

Pogoda dopisała na medal

Jak udał się «wielki weekend»

(Inf. wł.) Ub. sobota była dla pracowników wielu zakładów i instytucji dniem wolnym od pracy. Korzystając z dwóch dni wycieczki miliony osób w całej Polsce wyjechały na weekend. Dyrekcje i rady zakładów pracy i instytucji przygotowały dla swoich pracowników wiele wycieczek i imprez kulturalnych. W całym kraju pogoda dopisała na medal, toteż niemalże we wszystkich ośrodkach wypoczynkowych i regionach turystycznych padły rekordy frekwencji. Jak wynika z doniesień

korrespondentów PAP, wielki ruch panował na Wybrzeżu Szczecińskim. M. in. w Świnoujściu wypoczywało 150 tys. osób, a rekordy przewozów biła żegluga szczyńska. Obrzymi najazd turystów przeżyła Rzeszów, a zwłaszcza Bieszczady, gdzie w rejonie Zalewu Solińskiego wypoczywało 30 tys. turystów. Ale tradycyjnie już największy ruch turystyczny zanotowano w naszym regionie krakowskim. Stolica Tatr pękała dosłownie w szwach. Zakopiańskie Krupówki przypominały wczoraj naj-

bardziej ruchliwą arterię wielkowiejską. Tysiące osób wypoczywało nad Rabą, Dunajcem, Popradem. A jak spisały się w te dwa dni wolne od pracy handel i gastronomia? Z relacji korespondentów PAP wynika, że o ile w niektórych miastach, np. w Katowicach i Łodzi ustalono wystarczającą ilość sklepów dyżurnych, to np. handel warszawski nie przygotował się należycie do wolnej soboty. W ciągu dnia zamknięte były wszystkie sklepy spożywcze

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Współpraca Polski i USA w dziedzinie medycyny

WARSZAWA (PAP) 26 bm. przybył do Polski na zaproszenie ministra zdrowia i opieki społecznej Mariana Śliwińskiego sekretarz zdrowia, oświata i opieki społecznej Stanów Zjednoczonych — Caspar W. Weinberger. Celem wizyty, która potrwa do 30 bm. jest omówienie dalszego rozwoju współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie medycyny i zapoznanie się z dorobkiem placówek naukowych w Warszawie i Krakowie.

Podróż K. Waldheima na Bliski Wschód

W niedzielę przybył do Genewy z Nowego Jorku sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim. Udaje się on dziś do krajów Bliskiego Wschodu (Syrii, Libanu, Izraela, Egiptu, Jordanii), aby przeprowadzić konsultacje z przedstawicielami rządów obu stron w konflikcie bliskowschodnim. Po przybyciu do Genewy K. Waldheim oświadczył, że „jeśli uwzględni się trwającą nadal impas w poszukiwaniach uregulowania sytu-

acji na Bliskim Wschodzie, to obowiązkiem sekretarza generalnego jest odwiedzić ten rejon, aby omówić sytuację na miejscu i zorientować się, co może uczynić ONZ i jej sekretarz generalny dla przytoczenia się do rozwiązania tego problemu w przyszłości”. Rzecznik ONZ w Nowym Jorku powiedział wcześniej, że Waldheim nie zamierza przedstawiać jakiegokolwiek propozycji Izraelowi, bądź krajom arabskim.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

27. VIII. 1973 R.
NR 204 (7928)
ROK XXV
CENA 1 ZŁ
Wyd. A,

GAZETA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Krakowska

Dożynkowy pokaz dorobku krakowskiej wsi — w Żabnie

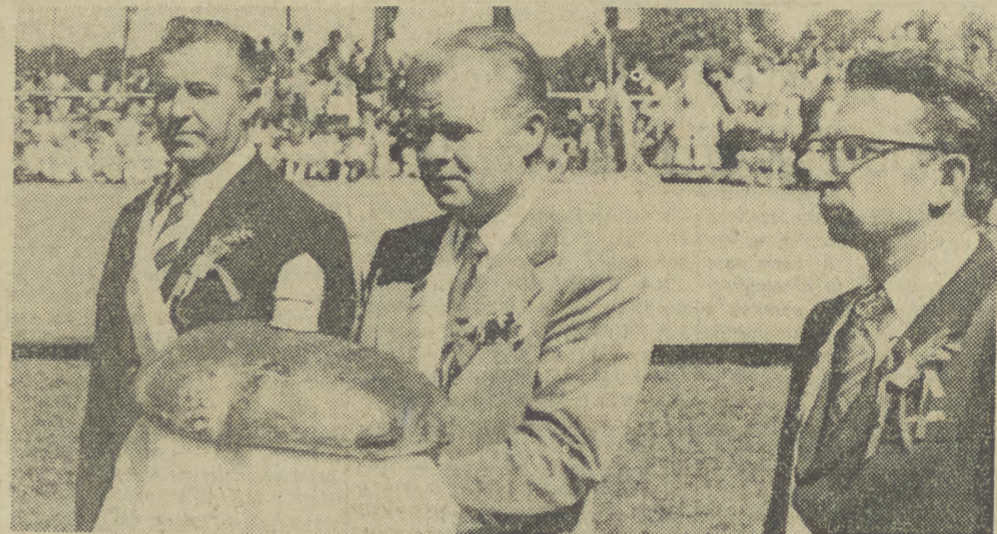
Będzie więcej chleba na wspólnym stole

(OBSŁUGA WŁASNA)

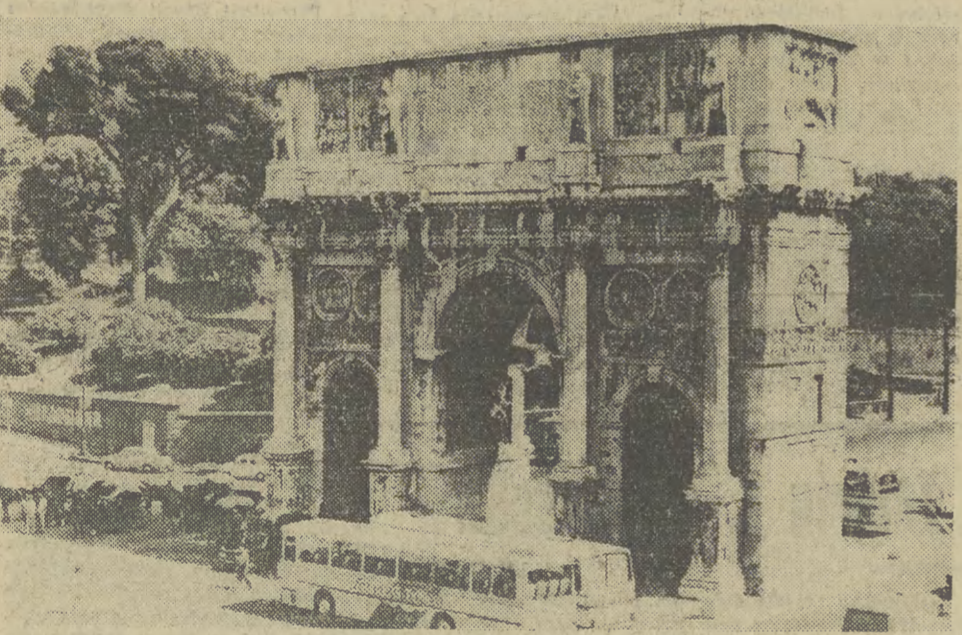
Dzień wczorajszy był najradośniejszym dla krakowskich rolników. Po skończonych żniwach do Żabna w powiecie dąbrowskim przyjechały liczne rzesze rolników, aby podsumować tegoroczne plony, wziąć udział w uroczystościach dożynkowych — tradycyjnym święcie polskiej wsi, dniu urodzajów. Już od wczesnych godzin rannych ciągnęły do Żabna furmanki i ciągniki, autobusy i samochody osobowe. Rozległy plac w rodzinach południowych wypełnił się po brzegi.

Punktualnie o godz. 12 rozpoczyna się barwne widowisko. Krakowski trębacz i trąbista z gór obwieszają początek uroczystości. Na trybunę wchodzi gospodarze województwa i po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Sekretarz KW PZPR Marian Smuga w towarzystwie przewodniczącego Prez. WRN Wita Drapłucha i wiceprezesa WK ZSL Tadeusza Orłofa z tradycyjnym dożynkowym bochenkiem chleba. Fot. OTTO LINK



Eukonstantyna to jeden z licznych zabytków Rzymu (pochodzący z IV wieku naszej ery), ściągających każdego roku rzesze turystów z całego świata.

Prowokacyjne akcje sił reakcyjnych Sytuacja w Chile nadal napięta

SANTIAGO (PAP) Sytuacja w Chile pozostaje nadal skomplikowana i napięta z powodu nieustających prowokacyjnych akcji sił reakcyjnych, uciekających się do aktów terroru celem sparaliżowania wysiłków Rządu Jedności Ludowej na rzecz normalizacji sytuacji w kraju. W ciągu ubiegłego doby elementy faszystowskie dokonały ponad 20 aktów dywersji. W sobotę wysadzono w powietrze 70-metrowy odcinek torów kolejowych w prowincji Malleco. Siły reakcyjne organizowały napady na lokale handlowe oraz napaści na autobusy i samochody ciężarowe, które wyjechały na trasę w Santiago zabity został szofer jednej z ciężarówek. W ciągu ubiegłego miesiąca dokonano łącznie ponad 300 terrorystycznych aktów.

Prezydent Chile Salvadore Allende w dalszym ciągu rozpatruje z przedstawicielami różnych sił politycznych i organizacji społecznych problemy, związane z normalizacją sytu-

acji w kraju, zwłaszcza zaś problem najbardziej efektywnego, nowego podziału obowiązków między członkami gabinetu, z uwzględnieniem sytuacji, jaka wytworzyła się w kraju. Jak wiadomo, w tym celu ministrowie oddali swe stanowiska do dyspozycji prezydenta. Reakcja usiłuje wszelkimi sposobami paraliżować wysiłki rządu, rozpętawszy m. in. nieokreśloną kampanię oszczerstw w prasie przeciwko rządowi i wchodzącym w jego skład partiom. W ostatnich dniach obiektem napaści sił reakcyjnych stał się przywódca Partii Socjalistycznej i partii Ruch Wsólnej Akcji Ludowej. Niemal w ostatniej chwili przed spodziewanym zakończeniem strajku transportowców, ich przywódca Juan Jara zerwał ostatnie rokowania z przedstawicielami władz i zapowiedział, że właściciele ciężarówek nie wznowią jeszcze pracy. Transportowcy tłumaczą to pogarszającą się sytuacją polityczną w kraju.

Indyjski tygodnik „New Age”

Słowa i czyny maoistów są ze sobą sprzeczne

DELHI (PAP) Indyjski tygodnik „New Age” zamieszczył komentarz w związku z doniesieniem o zamiarze Chin wzięcia udziału w charakterze obserwatora na konferencji szefów państw rządów krajów niezaangażowanych, która rozpocznie się 2 września w Algierze. Pismo zapytuje, czy Pekin ma podstawy, aby odgrywać jakąkolwiek rolę w ruchu niezaangażowanych? Czy Chiny są rzeczywicie niezaangażowane w stosunku do mocarstw imperialistycznych, ich bloków wojskowych i ich marionetek w „trzecim świecie”? Ponieważ niezależności młodych państw zagraża imperializm i neokolonializm — podkreśla „New Age” — antyimperializm jest niezbędną częścią składową programu ruchu niezaangażowanych. Jednakże wiele krajów niezaangażowanych ma poważne wątpliwości co do antyimperialistycznego nastawienia kierownictwa chińskiego. W Pekinie mówi się wiele o walce z imperializmem —

stwierdza pismo — lecz słowa i czyny maoistów są ze sobą sprzeczne. Wystarczy przypomnieć chociażby walkę narodu Bangladesz o wyzwolenie. Jeszcze jednym konkretnym dowodem sprzymierzania się Pekinu z siłami imperialistycznymi — czytamy w komentarzu — są rozpowszechniane przez kierownictwo chińskie twierdzenia, że niezależności i suwerenności młodych państw zagraża jakoby nie tyle imperializm, ile ZSRR. Oświadczenia owe całkowicie przeczą temu wszystkiemu, co wiemy z własnego doświadczenia kraje niezaangażowane. W rzeczywistości nie ma ani jednego kraju niezaangażowanego, który nie padłby ofiarą stałego nacisku gospodarczego, politycznego czy wojskowego lub gróźb ze strony mocarstw imperialistycznych i który nie otrzymałby moralnego i materialnego poparcia od państw socjalistycznych a przede wszystkim od ZSRR w celu odparcia tych gróźb i nacisku.

Nowy rok — w nowej szkole Zmiany w systemie nauczania

(Inf. wł.) Zbliżający się rok szkolny stanowi ważny etap przemian naszego systemu oświatowego. W pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych wprowadza się szereg nowych elementów organizacyjno-programowych. Zmieniony został system zapisów dzieci do I klasy szkół podstawowych. Badania testowe zastąpiono dwutygodniową obserwacją dziecka w przedszkolu lub ognisku przygotowawczym. Została zniesiona drugoroczność w klasach od I do IV, a w wyższych ma być ona poważnie ograniczona.

W szkołach podstawowych rok szkolny podzielony został na dwa okresy (od września do końca stycznia), a w szkołach ponadpodstawowych na dwa semestry. Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Oświata i Wychowania uczniowie szkół średnich i zawodowych mają być promowani co semestr. Ci, którzy nie otrzymają promocji na semestr wyższy, będą powtarzać tylko pół, a nie cały rok nauki. Zasada ta będzie wprowadzona w zbliżającym się roku szkolnym we wszystkich I i klasach LO w Krakowie i większych miastach województwa oraz

w szkołach zawodowych. A więc tam, gdzie będzie możliwość utworzenia od lutego dodatkowych klas dla repetentów. Dla dzieci specjalnej troski otworzone będą klasy od VI do VIII przysposabiające do zawodu. Powstaną one m. in. we wszystkich gminnych szkołach zbiorczych na terenie naszego województwa. Wiele z wprowadzonych zmian ma na celu zwiększenie efektywności zabiegów wychowawczych. I tak, po raz pierwszy na świadectwie ucznia odnotowywane będą

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

miniRYBYNA W CZASOWA

«Zajazd Rytorski» po raz drugi

Niedawno przesłałem „Gazecie Krakowskiej” słowa uznania dla obsługi kelnerskiej w „Zajazdzie Rytorskim” w Rytrze, pow. Nowy Sącz. W lokalu tym pracuje na okres sezonu dwóch studentów-kelnerów z AGH z Krakowa. Miałem okazję przebywać kilka dni na odczynku w Rytrze. Dobrą opinię tych kelnerów, jak również całego personelu stwierdziłem bezpośrednio. Stwierdziłem przy okazji pełne małe mankamenty natury organizacyjnej. Lokal ten posiada dość duży taras ze stolikami z parasolem. Powierzchnia tarasu nie jest w pełni wykorzystana, nalezyłoby, że może się jeszcze zmieścić 6-8 stolików, co daje średnio dodatkowo 24-32 miejsce konsumpcyjnych. Stwierdziłem również zbyt małą obsługę kelnerską, mimo sprawnego obecnej. W szczytowych dniach, tj. w soboty i niedziele, trudno dostać szybko posiłek wewnątrz lokalu, jak również na tarasie. Z tego ogólny wniosek: zwiększyć ilość miejsc konsumpcyjnych na tarasie, powiększyć ilość kelnerów-studentów. W

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Londynie

Seria bombowych zamachów

LONDYN (PAP) Brytyjska opinia publiczna jest głęboko zaniepokojona serią zamachów bombowych dokonanych w tym tygodniu w Londynie. Według opublikowa-

35 tysięcy osób podróżuje autostopem

WARSZAWA (PAP) Cieszący się coraz większą popularnością sposób wędrowania po kraju przy pomocy autostopu może być stosowany do końca września. Niestety, w większości oddziałów PTTK zabrakło już książeczek „Autostop 73” które otrzymało dotychczas ponad 35 tys. o-



Festiwal w Sopocie zakończony

M. Rodowicz zdobyła «Grand Prix de Disque»

GDĄSK (PAP) 25 bm. zakończyła się pięciodniowa rywalizacja 32 wytwórni płytowych z 14 krajów o „Grand Prix de Disque — Sopot 1973”, uroczony i n. został triumfem polskiej wytwórni „Pronit”, dla której zwycięstwo wyśpiewała jej reprezentantka MARYLA RODOWICZ. Nasza piosenkarka wygrała też plebiscyt ogłoszony na faworyta publiczności. Również w drugim festiwalowym konkursie — w „dniu polskim” główna nagroda w postaci „Bursztynowego słownika” pozostanie w naszym kraju. Otrzymał ją za interpretację utworu „Jaskółka uwolniona” STAN BORYS reprezentujący wytwórnię „Muza”.

Mówią zwycięzcy:
MARYLA RODOWICZ: nagroda „Grand Prix de Disque” — to największe wyróżnienie, jakie mnie dotychczas spotkało. Jest to efekt doskonałej współpracy z autorami moich piosenek — K. Gaertner i A. Osteczką.
TONY CRAIG: — Wspaniała jest festiwalowa atmosfera, na każdym kroku spotykamy się z życzliwością i gościnnością gospodarzy.
STAN BORYS: — Cieszę się z tej nagrody jak z żadnej. Oczekuję mnie teraz nagrania radiowe i płytowe a w październiku kolejna próba konkursowa — udział w międzynarodowym festiwalu piosenki w Castlebar w Irlandii.

Problemy normalizacji stosunków PRL — NRF

Warszawskie rozmowy H. J. Wischniewskiego

Od 19 do 25 sierpnia br. przebywał w Polsce członek Zarządu Federalnego SPD i członek Komisji zagranicznej Bundestagu — Hans Juergen Wischniewski.

21 bm. H. J. Wischniewski przyjechał do Krakowa z sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierką.

W trakcie pobytu w Polsce gość przeprowadził rozmowy z członkami Sekretariatu KC PZPR i wiceprzewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych Ryszardem Frelikiem,

Gość radziecki w Krakowie

(Inf. wł.) W ub. sobotę gościł w Krakowie Ramaz D. Mzedlidze, I sekretarz Ambasady ZSRR w Polsce. W czasie pobytu w naszym mieście radziecki gość spotkał się z kierownictwem i członkami aktywów ZW TPPR w Krakowie. Podczas serdecznej i bezpośredniej rozmowy R. D. Mzedlidze zapoznał się z dorobkiem krakowskiej organizacji TPPR oraz formami prowadzonej przez nią działalności.

Przedmiotem spotkania była m. in. również szeroka informacja o zamierzeniach Tow. Przyjaźni Radziecko-Polskiej, w związku z przygotowaniami do obchodów rocznicy 30-lecia PRL w ZSRR. Ustalono także, iż w ostatniej dekadzie września przybędzie do Krakowa 120-osobowa grupa czołowego aktywów TPPR ze wszystkich republik radzieckich, celem zapoznania się z osiągnięciami regionu krakowskiego oraz pamiętkami, związanymi z pobytami W. I. Lenina na ziemi krakowskiej.

W spotkaniu uczestniczył kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR w Krakowie — Jan Broniek. (pw)

„Uwaga — bądź przeczny na drodze”

Abyś dojechał i wrócił

Wielka operacja na drogach całego kraju

Już po raz drugi w tym roku Polskie Radio wspólnie z MO zorganizowało 25 i 26 ogólnopolską akcję pod hasłem „Uwaga — bądź przeczny na drodze”. Dziennikarze wszystkich rozgłośni PR oraz reporterzy TV w towarzyszyli funkcjonariuszy Służby Drogowej MO wyruszyli na ulice i trasy komunikacyjne naszego kraju śledząc wzmożony ruch. Przekazywali oni meldunki o sytuacji na drogach i ulicach, o stanie technicznym pojazdów, przykładach nieostrożnej jazdy, nieprzejeździu przypadków, sygnalizując o szczególnie niebezpiecznych odcinkach dróg i z tym oznakowaniu.

W woj. krakowskim akcją kierował por. Janusz Marszałkowski — z-ca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KW MO, który poinformował „Gazeta”, iż w ciągu ub. soboty i niedzieli największe natężenie ruchu motornego na szosach zakopiańskiej i tarnowskiej. Obciążona była także trasa w kierunku Forabki i Tresnej. Ogólnie wrażenie z prowadzonej akcji dające się wyrazić może następująco: w tym roku zwiększono szereg wycozań na drogach mniej uczęszczanych. W ub. sobotę w Pietrzykowicach

w pow. żywieckim jadący z nadmierną szybkością motocyklista nie „zmieścił się” w zakręcie, uderzył głową w słup telegraficzny i poniósł śmierć na miejscu. Do tragicznego wypadku doszło również w Krakowie. Wczoraj, o godz. 11.45, na skrzyżowaniu al. Krasińskiego i ul. Kościuski poniósł śmierć na miejscu nie zdyscyplinowany przechodzień, dostając się na maskę samochodu podczas przebiegania jedni przy czerwonym świetle.

Nadal zmora naszych szos są nieszczęśliwi kierowcy rowerów i motocykli. Nie tylko zraszą nieszczęśliwość jest przyczyną wypadków lekkomyślność kierowców. Wczoraj w Żywieckim motocyklista bez kasku wiozący pasażera nie podporządkował się organom kontroli MO. Nie reagując na sygnał wycożania do zatrzymania się podjął on próbę ucieczki i 200 metrów dalej potoczył się, kłódką rażąco strzeszając została odwieziona do szpitala. Unikać 200 zł mandatu „zarobili” dochodzenie prokuratury. W Michałowicach (pow. Kraków) „nysa” KW-6260 prowadzona przez Juliana Maksymowicza, a należąca do Spółdzielczego Zrzeszenia Inwalidów „Chałupnik” została wczoraj zatrzymana po wyprowadzeniu z nadmiernej szybkością całej kolumny samo-

chodów. Podejrzana okazała się b. duża droga zatrzymywania się „nysy”. Okazało się, iż pojazd nie posiadał w ogóle hamulców (!), stwierdzono także defekt tylnego mostu. Kierowca, który 24 bm. wyjechał do Jedrzejowa bez karty drogowej, widać żonę, dwoje dzieci oraz osmiu „lebków”. Samochód został zabezpieczony, a kontroler MO odwiózł żonę i dzieci kierowcy do miasta.

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych na trasach wycożonych do Zakopanego i Tarnowa ogniu radarowe Wydz. Ruchu Drogowego KW MO pod dowództwem ppor. Antoniego Matuszka w ciągu 8 godzin pracy ukarało 38 mandatami kierowców, jadących z nadmierną szybkością — mimo iż tolerancja radaru wynosiła 20 km. W mieście — mandaty płacono szczególnie wiecej takówkarów, jadących wiozorem ul. Karmelicką z szybkością 70—80 km na godz.

W dwudniowej akcji MO i PR zaangażowany był niemal cały stan osobowy służby ruchu KW, KM i KP MO oraz liczni społeczni inspektorzy ruchu drogowego, dysponujący nowoczesnymi środkami technicznymi w postaci radarów, trafipaxów, a także helikoptera, patrolującego trasy i przekazyującego meldunki o sytuacji na drogach. (pw)



Delegacja CRZZ powróciła z Bulgarii

Delegacja CRZZ z przewodniczącym CRZZ W. Krucciem zakończyła 25 bm. oficjalną wizytę w Bulgarii. Delegacja przeprowadziła rozmowy z kierownictwem bulgarskiej CRZZ, zwiedziła zakłady przemysłowe, gdzie spotkała się z założcami i podpisała porozumienie o rozszerzeniu współpracy między związkami zawodowymi obu państw.

50 tys. osób zwiedziło wystawę filatelistyczną

Ponad 50 tys. osób odwiedziło dotychczas Świątynię Wystaw Filatelistyczną w Poznaniu, wśród nich wielu gości z zagranicy, najczęściej ze środowisk polonijnych. Między innymi upłynął na wystawie pod znakiem licznych spotkań filatelistów ze wszystkich stron świata.

Festiwali Chopinowski w Dusznikach — zakończone

Koncert nocny-nokturna zakończył 26 bm. trwający przez cztery dni w Dusznikach XXVIII Międzynarodowy Festiwal Chopinowski. W konkursie finałowym wystąpili obok pianistów polskich dwaj zagraniczni goście festiwalu: D. Papierno (ZSRR) oraz J. Swann (USA).

Przed II etapem konferencji europejskiej

Rząd radziecki wyznaczył skład delegacji ZSRR na drugi etap europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Delegacji przewodniczyć zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, Anatolij Kowalow. Komitet koordynacyjny drugiego etapu konferencji rozpocznie pracę w Genewie 29 sierpnia.

Rozmowy indyjsko-pakistańskie

Przewodniczący delegacji pakistańskiej, prowadzącej w Delhi rozmowy na temat normalizacji sytuacji na subkontynencie południowoazjatyckim, minister stanu Ahmed został przyjęty w niedzielę przez premiera Indii, I. Gandhiego.

W Zambii nowa konstytucja

Prezydent Zambii Kaunda podpisał tekst nowej konstytucji, zatwierdzonej uprzednio przez parlament tego państwa. W myśl konstytucji Zambia staje się państwem jednopartyjnym. Zniesiony został urząd wiceprezydenta, a wprowadzony urząd premiera.

Rośnie tempo inflacji w Japonii

W Japonii rośnie tempo inflacji: w samym tylko lipcu br. ceny hurtowe wzrosły o 13,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. Podrożały niemal wszystkie towary. Np. w ciągu ub. r. ponad 20 proc. wzrosły ceny odzieży, 28 proc. ceny warzyw i owoców.

Zmarł K. H. Flach

W sobotę zmarł we Frankfurcie po krótkiej lecz ciężkiej chorobie sekretarz generalny zachodniemieckiej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) Karl Hermann Flach.

W Finlandii pada... śnieg

W Finlandii rozpoczęła się już... zima. Ostatniej nocy w rejonach północno-wschodnich tego kraju spadł pierwszy śnieg.

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska pozostaje pod wpływem wiatru, którego centrum znajduje się nad południowym Baltykiem.

OD TATR DO BAŁTYKU: Zachmurzenie niewielkie lub bezchmurne. Rano zamglenia, lokalnie — mgły. Temperatura maksymalna od 17 stopni w górach do 27 st. Minimalna — nocą 4—5 st. Wiatry słabe, umiarkowane północno-wschodnie i wschodnie.

POGODA DLA TATR: zachmurzenie niewielkie, okresami duże, możliwe przelotne deszcze. Temperatura od 5 st. w dzień do 1 st. w noc.

PROGNOZA NA NAJBLIŻSZA DOBE: Pogoda bez większych zmian. Nadal bezchmurne.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: O godz. 13-tej notowano: Szczecin 20, Koszalin 18, Gdańsk 18, Olsztyn 18, Białystok 16, Warszawa 17, Poznań 19, Wrocław 20, Śnieżka 8, Lublin 16, Przemysł 17, Kraków 19, Kaszuby 17, Wierch 6, Katowice 20.

W EUROPIE: Kopenhaga 17, Sztokholm 17, Oslo 19, Helsinki 12, Berlin 23, Moskwa 12, Kijów 16, Bukareszt 23, Sofia 30, Belgrad 26, Budapeszt 25, Wiedeń 24, Praga 23, Rzym 28, Paryż 23, Lizbona 26, Londyn 21. (ans)



Ważne informacje

ten sposób nikt nie będzie sterzał za plecami konsumujących turysty czy uczasowicza i pinował, czy już zjadł, bo następny czeka w kolejce przy stoliku. Uniknie się tiku między stolikami i zaoszczędzi nerwów czekającym.

Jeszcze jedno chciałbym podkreślić: brak wody mineralnej w dniach 11 i 12 sierpnia br. A przecież wspaniała woda mineralna „Piwniczanka” znajduje się tuż za „plecami” Rytra — w odległości tylko 7 km! — w Piwnicznej Zdroju. Widziałem natomiast jak młodzież gasiła pragnienie piwem za 4,30, zamiast zdrowąjąc za 2 zł. Handlowcy z miejscowej GS dobrze kalkulują!

Jednak coś tu organizacyjnie nie zagrało. Na koniec moich rozważań pragnę zwrócić uwagę na styl tego lokalu. „Zajazd Ryterski” — aż się sam prosi, aby pomalować go na jasny kolor. Obecny widok straszy, a nie przyciąga. Czarna, zardzewiała blacha. Przypuszczam, że w roku następnym, gdy znów przyjadą do Rytra, kierownictwo miejscowej GS uczepi się teoretycznych zamierzeń, za co z góry dziękuję uczasowiczom i turystom z Rytra. (nazwisko znane redakcji)

Zabytkowe organy wróciły do Orawki

(INF. WL.) Około 300 lat liczą sobie organy z kościoła w Orawce. Piękne ich brzmienie znów rozległo się w niezwykłej scenie zabytkowego obiektu z XVII wieku — ukończono konserwację unikalnego instrumentu przez PP Pracownie Konserwacji Zabytków w Krakowie, wrócił on na swoje miejsce do Orawki. Mieszkańcy poddańskich wiosek, a także miłośnicy muzyki organowej, którzy specjalnie przyjechali wczoraj do Orawki z Krakowa, mieli więc okazję podziwiać oryginalny dawny organ, za którym stał dawny wybitny wirtuoz JAN JAR-GON. Był to bardzo wartościowy artystycznie wieczer — obok muzyki organowej dawnych mistrzów — utworów wokalno-instrumentalnych

Nowy rok — w nowej szkole

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

również jego osiągnięcia spoza nauki: uzyskane odznaczenia i wyróżnienia, miejsca zdobyte w olimpiadach czy zawodach sportowych, działalność społeczna. Zmodyfikowana została również ocena ze sprawowania, przy wystawianiu której brany będzie pod uwagę: stosunek ucznia do obowiązków szkolnych, aktywność społeczna, kultura osobista. Przy ustalaniu ostatecznej oceny głos będzie miała również sama młodzież. Ponadto wszystkich uczniów obowiązująć będzie pewna liczba godzin pracy na rzecz szkoły, rodziny i środowiska.

W szkołach ponadpodstawowych wprowadzony został do programu nowy przedmiot — „Przysposobienie do życia w rodzinie socjalistycznej”. Właśnie tego przedmiotu do programu należy do uzyskania przez szkoły odpowiednio przygotowanych pedagogów. Dlatego też przedmiot ten nie będzie na razie wprowadzany we wszystkich szkołach. W tym roku będzie on wykładany w 60 proc. szkół krakowskich i w 20 proc. — w województwie.

Sporo są także zmiany w programach nauczania, idące w kierunku zbliżenia ich do indywidualnych możliwości dziecka, pomocy zarówno dla uczniów o niższych, jak i wyższych zdolnościach. Wszystkie zmiany i nowości zostały omówione w wywiadzie z kierownictwem nauczania, a tym samym zapewnieniu dziełom równego startu życiowego. (eba)

Jak udał się „wielki weekend”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

i w ponad milionowym mieście trzeba było czekać aż na otwarcie sklepów nocnych. Z poczyny wynika, że również w Krakowie zapomniało o uruchomieniu w niektórych rejonach dyżurnych sklepów. Np. w okolicy ul. 18 Stycznia w godzinach popołudniowych zamknięte były wszystkie sklepy spożywcze.

W województwie gastronomia i handel pracowały różnie. W Sadecczym i w powiecie nowotarskim turysty na ogół nie narzekali, natomiast w Beskidzie nad Wisłą, Solą, gdzie przebywało tysiące amatorów kąpieli daremnie było szukać punktów sprzedających napoje, lody czy owoce.

Z dziwnymi praktykami spotkaliśmy się w dwóch miejscowościach. W Gdowie nad Rąbą tamtejszy Urząd Gminy pobiera 5 złotych od posiadaczy samochodów za postawienie wozu na brzozi. Rozumniemy intencje władz gminnych, ale skoro bierzecie się od turystów pieniądze należy im za to coś ofiarować. Tymczasem nad rzeką nie było ani jednego otwartego stoiska z napojami czy artykułami spożywczymi, w dodatku „parking”, za który po-

bierno opłatę był nieszczęsny. Również władze zakopiańskie wprowadziły „nowawację” polegającą na pobieraniu opłaty od opalających się osób, na ławkach na stadionie pod Krokwią. Trochę chyba przeholowano... (ans)

Sadecczyna, a zwłaszcza jej atrakcyjne miejscowości rekreacyjne, przeżyły prawdziwy najazd weekendowych gości. Miejscowi „synoptycy” od ruchu turystycznego obciążają, że w ostatnią sobotę i niedzielę odwiedziło ten region ponad 30 tys. „dwudniowych” turystów. Sklepy spożywcze i kioski z napojami chłodzącymi przy głównych szlakach turystycznych czynne były w godzinach popołudniowych i w niedzielę — a co najistotniejsze, były dobrze zaopatrzone w uczciwie asortymentem towarów. Na ogół nie brakowało też w upalne dni napojów orzeźwiających. Pełniły w szwach campingi: w Gdoku na Duszawach, Starym Sączu, Rytrze i Zegiestowie. A bar „Sztandar” GS w Starym Sączu, użytkowany w sąsiedztwie campingu, zorganizował dla biwakujących tu turystów festyn ludowy z kiermaszem sztuki regionalnej. (jot-ka)

Nasuwać się powiadza dwa zastrzeżenia: po pierwsze — w społeczeństwie do Zatora — w Spytkowicach jest kilka niefortunnych numerów — stanowisk, których wylosowanie przekreśla szansę na trofea nawet najlepszym strzelcom. Rodzi się wtedy niezadowolone pechowców i cały relaksowy w założeniu dzień diabli biora. Po drugie — co najmniej zastawiana indolencja miejscowej GS, która rocznie ignoruje cotygodniowy jazd na swój teren sporej rzeszy przyjeżdżających — myśliwych i osób towarzyszących. (pw)

Będzie więcej chleba

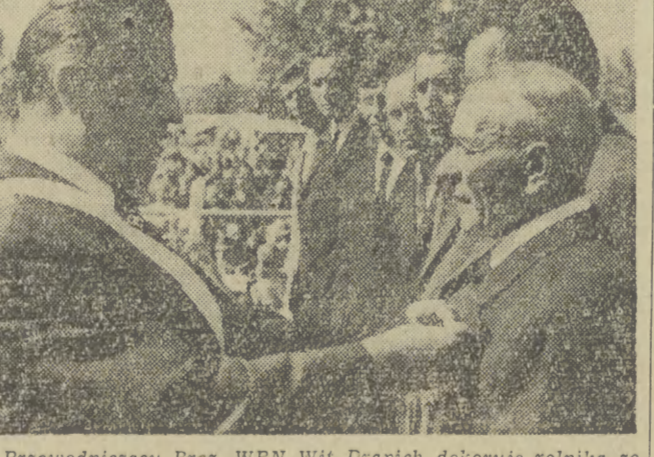
(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wiane. Te zboża będą więc uproszecznie w latach następnych. Dożynkowe widowisko dobiega końca. Przy skocznych melodiach ludowych zespołów na podium wchodzi najlepszy z produjących rolników. To dla nich Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Piotr Urban z Dąbrowskiego, Wojciech Maślanka z Żywieckiego, Jan Marzec z Proszowickiego, Józef Lekston z Olkuskiego, inż. Władysław Stasiak z Chrzanowskiego. Ponadto Złoty Krzyż Zasługi otrzymał 9 produjących rolników, srebrny — 17 osób, brązowy — 11. 16 produjących rolników i pracowników instytucji rolnych otrzymuje odznakę „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”, przyznana przez kierownictwo tego resortu.

Teraz tysięczne rzesze zebranych udają się pod stołską zorganizowaną w Żabnie wojewódzkiej wystawy rolniczej. Wszyscy podziwiają dorodne okazy plodów rolnych Izabeli Przybyło, gospodarzącej na 9 ha, która w tym roku osiągnęła 31 q zboża, a plony ziemniaków zapowiadają się w granicach 350 q, buraków — 550 q. Jan Niedźwiadek ma również wysokie plony zbóż i okopowych, mimo, iż specjalizuje się w hodowli. Władysław Lesiek z Pilczy przeznaczył swe gospodarstwo w większości pod uprawę warzyw. Truskawki, pomidory i ziemniaki dają mu wysokie plony. Edward Skowron z Żabna może się poszczycić burakami, których plony sięgają 750 q z ha.

Obok stoisk indywidualnych rolników okazale prezentuje się pokaz osiągnięć gospodarstw uproszeczonych. Można tu obejrzeć imponujący dorobek Akademii Rolniczej, Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych Wojewódzkiej Stacji Oceny Odmian, Zakładów Hodowli Roślin, Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego Karniowice i in. Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego prezentuje najnowsze rozwiązania projektowe budynków inwentarskich i mieszkalnych. Spółdzielnie usługowo-rolnicze pokazują, czego i jak budować. POM Lu-

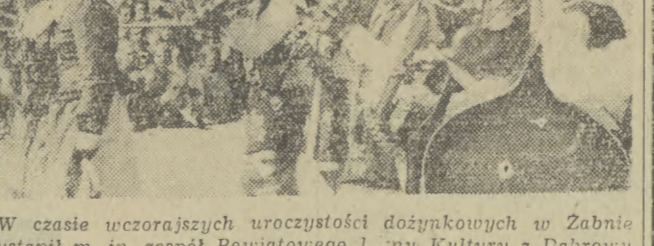
basz proponuje praktyczne stosowanie najnowocześniejszych urządzeń w obrzebie i chlewni, a zakłady przetwórcze mogą się pochwalic tym, co produkują dla naszego rynku i na eksport na podstawie plodów rolnych. Słowa uznania należą się wiejskiej gastronomii, która szybko i sprawnie obsługuje wielkie



Przewodniczący Prez. WRN Wit Dąbrowski dekoruje rolnika ze Stowowa Józefa Lekstona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Przedstawiciele młodzieży wiejskiej składają meldunek z przebiegu akcji „Każdy kłos na wagę ziarna”.



W czasie wczorajszych uroczystości dożynkowych w Żabnie wystąpił m. in. zespół Powiatowego i Miejskiego Teatru Kultury z Dąbrowy Tarnowskiej. Zdjęcia: OTTO LINK

Zmarła Z. Jachimecka

Zofia Jachimecka zmarła dnia 24 sierpnia 1973 r. Nekrolog mówi, iż przżyła lat 87. Ta niezwykle uczulona na poezję kobieta, znawczyni literatury była uosobieniem kultury Krakowa. Trudno uwierzyć w Jej śmierć. Jeszcze tak niedawno odwiedzała teatry naszego miasta, jeszcze tak niedawno przyjmowała u siebie dziennikarzy i pisarzy, dzieląc się chętnie opowieściami o swym życiu niezwykle bogatym. Była jedną z najlepszych w dziejach naszej literatury tłumaczka z języka włoskiego. Nietrudno odważyć się do Waszej pamięci — krakowianie. Jeszcze słyszemy oklaski, jakimi obdarzano tłumaczkę za przekłady dzieł Goldoniego, zaledwie w zeszłym roku wyszły z druku opowiadania Pirandella w Jej tłumaczeniu. Przyswoiła polszczy-

nie ponad 100 dzieł literatury włoskiej, poza wymienionymi autorami dała naszemu teatrowi „Świt, dzień i noc” Niccolodem, tłumaczyła Marinettiego i Chiarrelliego.

Wdowa po profeszorce Uniwersytetu Jagiellońskiego, świetnym muzykologu, żywo interesowała się wieloma dziedzinami sztuki. Powiadają, że jeszcze niedawno na pewnej wystawie zaprezentowano portret pięknej damy. Jakich pan zachwycał się osobą przedstawioną na obrazie. Stojąca obok, dystygnowana osoba, Zofia Jachimecka, powiedziała: — Dziękuję panu bardzo, to właśnie ja jestem na tym portrecie.

Odejścia w przeszłość niezwykle mądra kołeta, przyjazna sztuce, tłumaczka literatury włoskiej.

KOMUNIKAT MPK

W związku z koniecznością dokonania przełączeń na sieci trakcyjnej — w poniedziałek dnia 27. VIII 1973 r. w godzinach od 8.30 do 13.00 nastąpi wstrzymanie ruchu tramwajowego na całej przy Dworcu Głównym.

Pociągi tramwajowe kursować będą w tym czasie: — Linia nr 3 — DWORZEC TOWAROWY — 1 Maja — pl. Wiosny Ludów — Waryńskiego — Stradom — Krakowska — PROKOCIM. — Linia nr 4 — BRONOWICE — Straszewskiego — Poźnia Główna i dalej po swojej trasie. — Linia nr 7 — DWORZEC TOWAROWY — 1 Maja — plac Wiosny Ludów — Poźnia Główna — Dietla — DABIE. — Linia nr 12 — BRONOWICE — Straszewskiego — Poźnia Główna i dalej po swojej trasie. — Linia nr 19 — ŁĄGIEWNIKI — Stradom — Poźnia Główna — Boh. Stalingradu — Dietla — Krakowska — ŁĄGIEWNIKI.

22 sierpnia 1973 roku zmarł

łow. Ignacy ZAWIŚLAK

zasłużony działacz ruchu robotniczego, b. członek Komunistycznej Partii Francji, PPR i PZPR, długoletni pracownik rad narodowych i działacz społeczny, za swą działalność polityczną, zawodową i społeczną odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym tracimy oddanego Towarzysza, wzorowego pracownika i działacza społecznego. Cześć Jego pamięci! Jego Żonie i Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 sierpnia, o godzinie 14, na cmentarzu Rakowickim.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W KRAKOWIE

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR przy PREZ. WRN WYDZIAŁ ROLNICTWA, LESNICTWA I SKUPU PREZYDIUM WRN W KRAKOWIE VIII OOP PZPR przy PREZYDIUM WRN

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1973 r. zmarł

dr ALFRED MÜNZ

nasz długoletni lekarz zakładowy. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 sierpnia, o godz. 11.30, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia. DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I RADA ROBOTNICZA WP PKS ODDZIAŁ PRZEWOZOWY I SPEDYCJI W KRAKOWIE oraz KOLEŻANKI I KOLEŻDY

Gen. Strażewski nie żyje

25 bm. zmarł w Warszawie, przebywający na leżeniu, w wieku 76 lat generał dywizji Wsiewołod Strażewski, wieloletni dowódca wojsk radzieckich i polskich w walce z faszyzmem w latach II wojny światowej, uczestnik walk wyzwolenicznych. Zmarły wniósł duży wkład w organizację i rozwój Ludowego Wojska Polskiego i umocnienie polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Nowa fala eksplozji w Ulsterze

W Ulsterze nie ustaje szalejąca kampania terrorko ekstremistów ze skrajnie prawicowych organizacji protestanckich przeciwko mieszkańcom dzielnic katolickich. Jedynie w ciągu ubiegłych dwóch tygodni w Irlandii Północnej zabiło blisko 17 spokojnych mieszkańców, a dziesiątki osób odniosło rany.

W wyniku sobotniej eksplozji bomby, podłożonej przez ekstremistów w północnej części Belfastu, trzy osoby poniosły śmierć a kilka zostało rannych. W niedzielę eksplodowała bomba przed kościołem katolickim w Belfaście.

W hołdzie bohaterom

26 bm. społeczeństwo stołeczkie uczciło pamięć członków warszawskiego sztabu Armii Ludowej, którzy przed 29 laty zginęli w czasie bombardowania podgruzami kamienicy przy ul. Freta na Starym Mieście.

Oświadczenie prezydenta Grecji w sprawie Cypru

Prezydent Grecji, Papadopoulos oświadczył, że problem Cypru może być rozwiązany na drodze intensywnych rokowań między przedstawicielami ludności greckiej i tureckiej, które będą zmierzają do utworzenia „niezawisłego suwerennego i jednolitego państwa”. Wzwał on jednocześnie przywódcę terrorystycznych organizacji na Cyprze, gen. Gełwasa, by zaprzestął akcji zabójstwa i rozwiązał swą organizację.

Powódzie w Pakistanie i Meksyku

(S) Trwająca już od 2 tygodni powódź na obrzeżach Pakistanu wyrządziła wielkie straty gospodarcze tego kraju. Wskutek powstania trzech wyrw w walach ochronnych, wody Indusu zalaty nowe znaczne obszary w prowincji Sindh. Setki tysięcy ludzi w obawie przed żywiołem uciekają korzystając z najrozmaitszych środków lokomocji. Tysiące wiosek i wiośliczki zostały zalane pod wodę. Obecna powódź jest najgroźniejsza od 18 lat. Radio pakistańskie podało, że ok. 100 tys. osób ewakuowano z Laylapur.

Ulewnie deszcze przekształciły ulicę Meksyku — stolicy tego kraju w rwące potoki. Zatonionych zostało około 50 tys. pojazdów. Wiele domów zaurażało się wskutek podmycia. Ok. 350 tys. osób musiało opuścić zalane domy wskutek najgroźniejszej powodzi, jaka nawiedziła stolicę Meksyku w bieżącym stuleciu.

Przęd pół rokiem nie spełnia pisałam na temat — funkcjonowania przyszłego urzędu gminnego, a także zadań gminy jako jednostki gospodarczej i terytorialnej. Z tekstu widać optymizm i choć nie twierdziłam nigdzie, że dawna władza gromadzka funkcjonowała źle, zapewniam, że nowa będzie czyniła to znacznie lepiej.

Najwyższy czas sprawdzić, czy spełniają się te zapewnienia. Czy rzeczywiście urząd gminy lepiej służy rolnikom, czy doń bliżej niż do prezydium GRN bywało?

Miejscowość wybieram „w ciemno”, bez uprzedniego konsultowania słuszności wyboru na wysokim szczeblu. Przyjeżdżam do Czernichowa bez zapowiedzi. Punktualnie o ósmej ląduję na malutkim placu przed urzędem gminy (mieszczącym się aż w trzech lokalach).

NACZELNIK TU, NACZELNIK TAM

Naczelnik gminy rezyduje na tymże placu. Instalujący się nauczyciele przystali meble — złożono je pod płotem i nie wiadomo, które należą do pani, co będzie nauczał w Przegini Duchownej, a które do pani, co zamieszka w Czernichowie. Oto dylemat jaki ma władza rozstrzygnąć natchymiaś i natchymiaś podjąć słuszną decyzję. Wczoraj bowiem uporaliśmy się z problemem mieszkaniowym chodząc od domu do domu i zachęcając do przyjęcia pod dach nauczycieli. „Gospodarze, mimo pustych izb nowych domów, czynią to niechętnie i dyktują ceny bliskie krakowskim.

Przed siódmą natomiast był już naczelnik (inż. rolnik Władysław Kowalówka) w Włodowicach, by ponownie nakłaniać pomocnika murarskiego do podjęcia pracy w tamtejszej szkole. W okresie letnim wykończono tu centralne ogrzewanie. Instalatorzy skończyli pracę, trzeba pozatykać dziury, a brak chętnych do wykonania drobnych prac murarskich. Kto się ma tym zająć? — o czywiście naczelnik.

Teraz zaczyna urzędowanie. — *Panie naczelniku, bo ta pani z Francji, co jej pole trzymam, chce uregulować*

sprawy własności. Tu macie papiery, tu jej paszport. To ona musi osobiście, kiedy jutro jedzie? Bedzie pan dzisiaj w naszym urzędzie? To my mieszkamy na zakolu, co je mają drogę. Wstąpił pan?

Wstąpił. Musi być obecny przy sporządzeniu testamentu. Staruszcza co na Legu siedzi znowu wzywa, znowu zapis odmienia. Synowa się jej nie podoba.

Szkoły w gminie przygotowują się do nowego roku

panem naczelnikiem. Ani chyba, jak tak dalej pójdzie, zadepczą nam tę władzę terenową zanim zdola podjąć działania koordynacyjne, wykazał inicjatywę.

ODRABIAMY STARE ZANIEBANIA

O właśnie, działalność gospodarcza gminy. Zagląda do gabinetu naczelnika — drzwi cały czas stoją otworem — kie-

tuczarnia dająca 100 tuczni-ków rocznie, brojlernia nastawiona na przemysłowy tuż drobiu, wspólne odchowalnie cieląt, zaczątki toyskowlanych obór, bazy hodowlane. — Wspólnie z SUW przygotowujemy dokumentację dla typowej tuczarni świń, koszt jednego stanowiska nie powinien przekroczyć 500 zł. Całość 15 tysięcy. Dlaczego my tym się paramy, a nie specjalistyczne biuro projektów? Oni projektują bunkry, Drogi i niefunkcjonalne twier-

ZAPOWIEDZ RENESANSU

Wystarczy jeden rzut oka na Czernichów by stwierdzić, że renesans dopiero się zaczyna. Wodociągi w budowie, droga także, właściwie można by ją skończyć, ale czeka się na tych z ELWODU, żeby już uruchomili wodną inwestycję. Technikum Rolnicze powiększa się o internat i nowoczesne zabudowania gospodarskie. Masarnia GS-u w remoncie. Gorący żniwny czas, a tu kolejki w sklepach tasiemcowe.

Będzie Czernichów również centrum handlowym dla gminy i już próbuje tę rolę spełniać. Magazyny meblowe po stołach, sklepy dysponujące mizerną powierzchnią. W projekcie natomiast budowa rozlewni wód gazowanych i piwa, rzeźnia wraz z przetwórną, w dalszych planach Wiejski Dom Towarowy.

Gdyby się zapytać czernichowskiej władzy, czego jej potrzeba do zrealizowania ambitnych planów, usłyszy się okrzyk: — Ludzi!

Wszędzie potrzeba znacznie więcej wysoko kwalifikowanych pracowników. Już w tej chwili wykazuje się brak w wykształceniu pracowników służby rolnej i inspektorów budownictwa. Wszędzie wakuje etaty, w niektórych powiatkach, jak np. w miechowskim, na 9 gmin w 5-ciu nie ma jeszcze inspektorów, w Dąbrowie Tarnowskiej aż trzydzieści procent z zatrudnionych nie posiada uprawnień budowlanych i nie może wydawać wiążących decyzji. Wszędzie brakuje nawet odpowiedniej ilości wykwalifikowanych robotników do podjęcia niecierpiących zwłoki prac remontowych i budowlanych. Wszędzie wymierza się oszczędnie otrzymane — nie tak małe zresztą — złotówki, realizując zadania najpilniejsze.

Czy zatem mamy podstawy do optymizmu? Tak, bo rolnicy i mieszkańcy wsi stwierdzają, że przy władzy gminnej łatwiej im się załatwia dziesiątki spraw, szybciej i sprawniej.

ANNA GORAZD

GMINA CZYLI ODRODZENIE

szkolnego. Remonty, mieszkania dla nauczycieli. Malarze z Krakowa odnawiający ośrodek zdrowia nie przyszli, „to mam czekać, panie naczelniku, czy iść do pola?”

— *Brakło mi rurki do łazienki, a flizować chcemy. To jak, dostalabym z magazynu kąseczek? Jak to nie da rady? W magazynie jest, leży, a mnie potrzeba.*

— *Już rozdzielone. Ugadajcie się ze sąsiadem, niech wam odstąpi. Odbierze sobie w IV kwartale.*

— *Zaświadczenie do pożyczki inwestycyjnej, ino przedko, bo mi autobus odjedzie...*

— *O pogrzebowe się staram...*

— *Nie pomaga odsyłanie do referentów — każdy woli z*

rownik gminnej służby rolnej. Wymiana bydła na rasę nizinną czarno-białą przebiega dobrze. Rozprowadzili także blisko 600 sztuk byczków przeznaczonych na opas.

— *Co mamy? — wylicza szef czernichowskiego rolnictwa. — Gospodarstwa dwa i półhektarowe w trzydziestu kawałkach, zaniedbane laki i gromadzkie pastwiska. Mamy rolników liczących bardziej na zarobki w mieście niż na dochód z gospodarki, mamy „odstających”, „zadużonych”, „oczekujących na przejęcie przez państwo” i rentę, mamy właścicieli co dawno przekroczyli wiek emerytalny, mamy... długowłosych „następców” szlifujących krakowskie bruki w oczekiwaniu na łatwe zarobki i jak rodzimek w jałowym cieście tu i ówdzie*

dze z betonu. Chcemy uniknąć „powtarzalnych błędów” i zrobić projekt do przyjęcia w naszym terenie.

Nie spotykam natomiast inspektora budownictwa. Jest w nieustannym ruchu. Załatwia sprawy, które poprzednio zajmowały masę czasu indywidualnym inwestorom. Od stycznia wydano 80 pozwoleń na budowę.

Zdaniem naczelnika sprawy budownictwa nie są załatwiane tak sprawnie, jak by to było możliwe, brak bowiem planów szczegółowych zagospodarowania terenu, nie uregulowano sprawy własności, podziałów gruntu itp. problemów, jakie narastały przez całe dziesięciolecia.

Poniewierany Edison

Różne dziś miary stosuje się przy ocenie „poziomu” cywilizacji w danym kraju. Mierzy się go np. stosunkiem piśmiennych do niepiśmiennych, powszechnością szkolnictwa, strukturą społeczeństwa z podziałem na miasto i wieś, stopniem automatyzacji procesów wytwórczych, udziałem patentów w handlu zagranicznym, liczbą komputerów do celów przetwarzania informacji i sterowania procesami produkcyjnymi, liczbą uczonych itd. Niektórzy, w końcu nie bez cienia racji, uważają, że syntetycznym miernikiem poziomu cywilizacji jest także organizacja i kultura rzeczy najprostszych — usług, gastronomii, telekomunikacji itp.

Z perspektywy przyszłości, do czynników zwiększających w zasadniczy sposób mobilność społeczeństwa, a więc zwiększających jego siły twórcze, należy szeroko pojęta sfera usług. Niektórzy teoretycy rewolucji naukowo-technicznej nazywają przyszłą cywilizację tercjarną. Wedle nich składać się ona będzie z trzech podstawowych sektorów działalności człowieka. Do pierwszego zaliczają rolnictwo i tzw. zieloną rewolucję z równoczesnym zaznaczeniem, że w rolnictwie przyszłość bez względu na wielkość kraju i jego miejsce w bilansie gospodarczym nie powinno pracować więcej niż 13 proc. ludności. W drugim sektorze umieszczają przemysł wraz z budownictwem oraz działalnością naukową. Trzeci sektor to, oczywiście, usługi.

Zatrzymajmy się przy tym ostatnim problemie. Zaryzykuję twierdzenie, iż poziom usług zależy od takiej organizacji tego sektora, żeby wszystkie możliwe były załatwić przez telefon. Możliwość taka przesądza właściwie o poziomie usług, o ich sprawności organizacyjnej oraz społecznej użyteczności. Dotyczy to absolutnie wszystkich usług: administracyjnych, medycznych, rzemieślniczych, handlowych, gastronomicznych, motoryzacyjnych, wypoczynkowych.

Tymczasem nasze współzycie z usługami za pomocą telefonu ograniczają dwa istotne fakty. Należymy do krajów, w których telefon jest ciągle luksusem. Tu znajduje się pierwszy próg, ograniczający w sposób zasadniczy poziom usług. Z drugiej strony nie umiemy czy też nie chcemy wykorzystywać telefonu. Jest on zwyczajowo raczej używany do rozmów towarzyskich, lub nie zobowiązujących rozmów służbowych. Przepisy, często wydawane przez różnej maści asekurantów, ograniczają jeszcze bardziej korzystanie z telefonu.

Spróbujmy zarezerwować przez telefon bilet do kina nawet na niechodliwy film. Przepis nie pozwala. Spróbujmy przez telefon załatwić jakąś sprawę administracyjną. Przepis znowu słowa zagłusza.

Ostatnio handel wprowadza system zakupów na zamówienie telefoniczne, ale oferuje głównie artykuły luksusowe w standardowych zestawach. Również rolnik w porze najcięższych prac polowych, nawet jeśli ma bliżej do telefonu niż do GS, nie może zwrócić się tą drogą o wykonanie zamówienia.

Z tych przykładów widać, że poziom usług jest bardzo niski. Onoście uważam, że ten stan można byliby z korzyścią dla obu stron szybko poprawić, gdybyśmy telefon zaczęli traktować jako narzędzie pracy, a nie aparat do rozrywki czy symbol zajmowanego stanowiska.

Dość się mówi o rewolucji naukowo-technicznej, o wdrażaniu jej praw do życia. Przypuszczalnie wielu ludzi sądzi, że wszystko leży w rękach nauki i zastosowaniu jej zdobyczy w technice. Od małego dziecka po stiwolosego staruszka wszyscy liczą na jej zbawienie skutki. Dużo się mówi o fenomenalnej roli komputerów. Tymczasem popatrzmy, co się dzieje. Telefon wynalaziono ok. 100 lat temu i tym stuletnim wynalazkiem nie nauczyliśmy się posługiwać w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i logiką. Przepisy wydawane raczej z wygodnictwa własnego zwołują w biały dzień z pomnika genialnego Edisonsa. I co my na to? Ano nic. Godzimy się! Przyzwyczajamy się, że to coś zupełnie naturalnego.

Dwa się wyłaniają zapytania. Do usług trzeba zapracować telefonii, światli ludzie z tej branży muszą wyłumaczyć społeczny sens telefonu jako pomocnika człowieka w życiu. Obok tego musimy ciągle uczyć się, jaki społeczny sens mają wynalazki techniczne i uczyć się nimi posługiwać w życiu publicznym, gdyż tylko wówczas zaczynają pełnić właściwą rolę. Tym bardziej ważne jest to dziś, kiedy rewolucja naukowo-techniczna sypie wynalazkami — również codziennego użytku. Być może dočekamy takiego momentu, kiedy na 1000 Polaków będzie przypadać 1000 telefonów. Ale może z tego nic nie wyniknąć. Okazuje się, że nie tylko do komputera trzeba dorosnąć. Do telefonu również.

JERZY KOCHAŃSKI



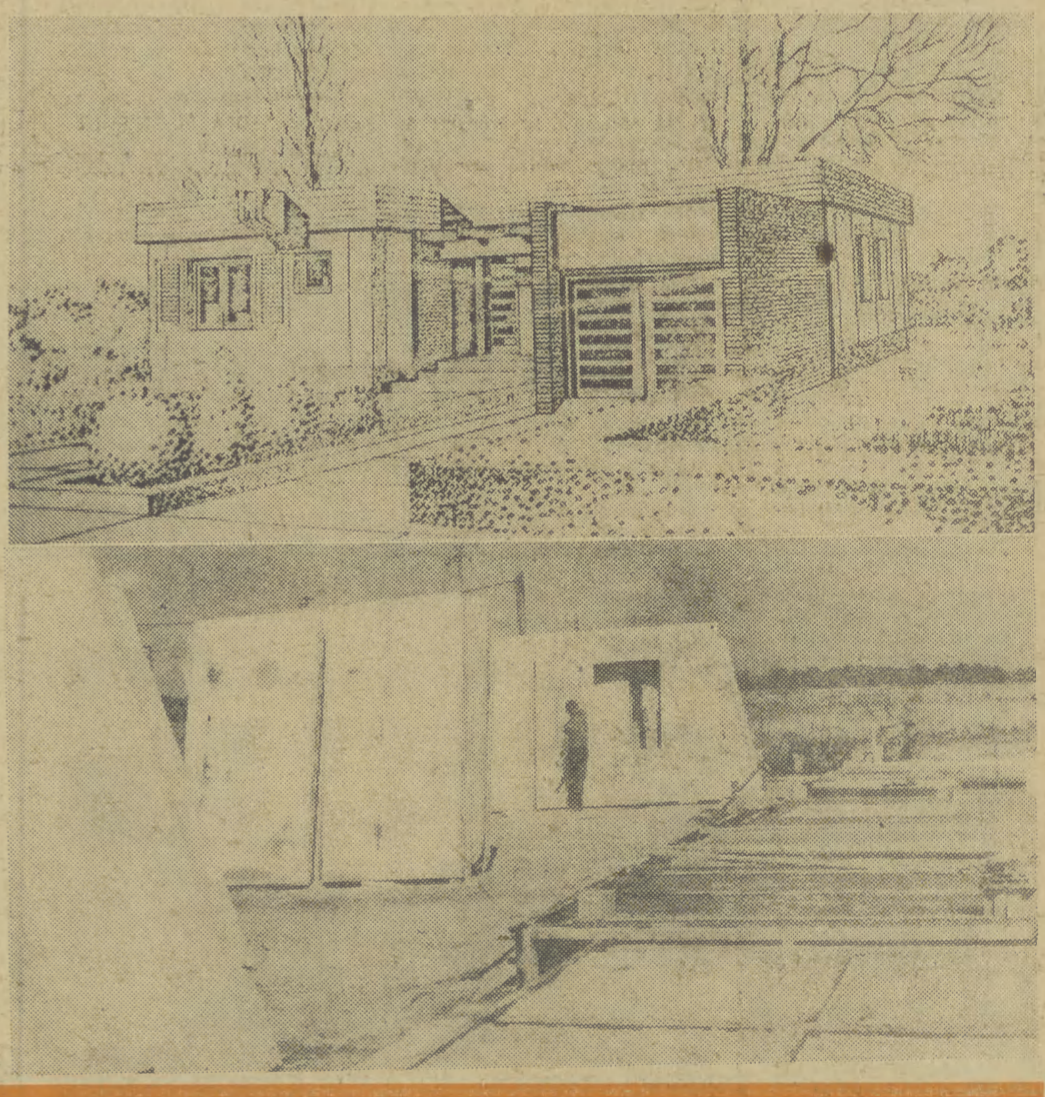
Mazowieckie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Zielonce k. Warszawy przystąpią wkrótce do produkcji domków jednorodzinnych. Z 6 opracowanych typów dwa przyjęto do realizacji. Jeden jest domkiem parterowym

często montaż elementów, z których mają być budowane domki. Z pierwszych zbuduje się trzy domki wzorcowe. W przyszłym roku w Zakładzie Marki II będzie się już wytwarzać 500 domków. Zainteresowanie nową produk-

Domek własny i... nieciasny

o powierzchni ok. 114 m² z garażem, centralnym ogrzewaniem, zapleczem gospodarczym, drugi — piętrowy będzie miał 5 pokoi, dwie łazienki itd. Cena obydwu w granicach 400 tys. zł. W tę kwotę wliczona jest instalacja wodno-kanalizacyjna, elektryczna i ogrzewcza. Aktualnie rozpo-

część jest ogromne. Pytania o zakup napływają nawet ze Śląska. Przedsiębiorstwo nastawia się na sprzedaż domków spółdzielniom mieszkaniowym, przedsiębiorstwom państwowym oraz — w miarę możliwości — nabywcom indywidualnym. CAF — Dąbrowiecki



Pracowników w zasadzie można podzielić na dwie grupy: jedni — to ludzie zabiegani, zahukani, nigdy nie mający czasu na załatwienie tego, co do nich należy. Drugi — to ludzie, którzy bez względu na nawal obowiązków i różnych prac dodatkowych robią wrażenie niezbyt „zaharowanych”. Ci pierwsi mają stale kłopoty. Całkowicie nie przestrzegają terminów, ciągle je zmieniają... Wiele czasu natomiast poświęcają na to, aby każdemu powiedzieć, jak bardzo są zajęci. Ci drudzy zawsze mają uśmiech na ustach, zawsze znajdują czas na udzielenie pomocy „zapracowanym” kolegom. Często ci pierwsi zastanawiają się: jak ich koledy to robią, że mimo rozlicznych obowiązków i poważniejszych zadań, załatwiają do końca każdą sprawę, znajdują na to czas, energię, środki?

ZNALEŹĆ CZAS NA OSZCZĘDZANIE CZASU

Musimy więc znaleźć czas na oszczędzanie czasu! Polega to na planowaniu i kontrolowaniu realizacji własnego planu pracy. Podczas analizowania pracy urzędników jednej z instytucji zauważono, że jeden z pracowników w każdy poniedziałek przychodzi do biura pół godziny wcześniej. Otóż wcześniej przychodzenie do pracy wykorzystywał on na przeanalizowanie w spokoju najważniejszych zadań całego tygodnia. Codziennie wykonywał i rejestrował w swoim kalendarzu jedno z tych zadań. W ten prosty sposób usprawnił swą pracę administracyjną o 25 proc.

DELEGOWANIE USPRAWNIEŃ

O tym, jaki jest pracownik, jak on pracuje, w dużej mierze zależy od bezpośredniego przełożonego, od tego, w jakim stopniu zapewnia on swemu podwładnemu należyte warunki pracy. I tak np. pracownik będzie podejmował samodzielnie decyzje, jeżeli będzie miał do tego uprawnienia. Problem, co i gdzie delegować, należy do jednego z najtrudniejszych w pracy kierownika. Praktyczna zasada polega na przekazywaniu wszystkich spraw, jakie tylko można, odpowiednim podwładnym. Delegowanie uprawnień służy podwójnemu celowi: pozwala kierownikowi poświęcić jego własny czas sprawom, które tylko on może załatwić, oraz pomaga mu w wykonaniu ważnego obowiązku instruowania

ODWAGA PODEJMOWANIA DECYZJI

Największą stroną działania pracownika nie wywiązującego się ze swych zadań jest brak odwagi w podejmowaniu

decyzji. Jeżeli pracownik nie załatwia spraw na bieżąco i odkłada je na później, ilość pracy systematycznie wzrasta, często urasta do olbrzymich rozmiarów. Chodzenie z każdą sprawą do kierownika absorbuje nie tylko czas pracownika, lecz również i jego szefa. Problemy zasadnicze są sumą mniejszych elementów. Dobry pracownik, jeżeli będzie je rozwiązywał samodzielnie — siłą rzeczy będzie rozwiązywał i załatwiał sprawy zasadnicze, często takie, które na pozór wydają się bardzo trudne. Odkładanie na później spraw trudnych do załatwienia nie rozwiązuje problemu. Tajemnicą dobrej pracy, dającej duże rezerwy czasowe, polega na tym, że należy uszeregować problemy według hierarchii ich ważności, a następnie doprowadzić każdy z nich do możliwie najlepszego rozwiązania.

CZAS WŁAŚCIWIE WYKORZYSTANY

Na pytanie to szukali również odpowiedzi organizatorzy pracy i socjologzy. A cała tajemnica polegała na umiejętnym wykorzystaniu czasu przeznaczanego na pracę zawodową, na właściwym organizowaniu sobie procesu pracy. Naukowcy stwierdzili, że nie ma jednolitych wzorów dobrej organizacji pracy dla wszystkich stanowisk roboczych. Właściwa organizacja pracy własnej zależy od wielu czynników: od charakteru pracy, osobowości pracownika, jego nawyków, wiedzy itd. Sprawa właściwej organizacji pracy jest więc sprawą indywidualną każdego z nas. Niemniej jednak istnieją określone zasady ogólne, które pozwalają na wygosparowanie większej ilości czasu dla siebie i innych oraz wykorzystanie tego czasu bardziej efektywnie.

HIERARCHIZACJA ZADAŃ

Druga zasada — to hierarchia zadań. Każdy z nas ma skłonność do tego, aby robić wszystko po trochu. Tymczasem kardynalna zasada każdej efektywnej pracy jest skoncentrowanie się na jednym zadaniu, na szybkim i należytych jego wykonaniu. Specjaliści od organizacji pracy stwierdzają, że po dokonaniu hierarchizacji zadań nie należy zrywać z pracą do przodu z wewnętrznymi wątpliwościami: czy ja mam niezbędne do tego umiejętności? Jeżeli już koniecznie chcemy stawić sobie pytania, to powinny one brzmieć: Jakie wyniki powinienem uzyskać po wykonaniu tego zadania? Czego żąda ode mnie instytucja, w której pracuję? Czego oczekuje szef, który zlecił mi tę pracę?

podwładnych. Pracownik zaś posiadając określone uprawnienia, nie tylko szybko może załatwić powierzone sprawy, ale również wzrasta u niego poczucie odpowiedzialności za załatwiane zadania. Przedstawione zasady właściwego wykorzystania czasu są bardzo proste i oczywiste. Istota rzeczy polega jednak na tym, aby były one nie tylko akceptowane, ale stosowane w praktyce, aby pomagały one w szybkim i sprawnym wykonywaniu powierzonych obowiązków i zadań. W interesie nas wszystkich jest, aby coraz bardziej znikali ludzie „zapracowani”, a coraz więcej było pracowników tzw. zorganizowanych, posiadających na wszystko odpowiednią ilość czasu.

JULIAN NADOLSKI

PROSZĘ GŁOS

Kiedy na spacer w maskach?

Podobnie jak redaktor Janusz Roszko jestem laikiem w sprawach związków komunikacyjnych i nowoczesnych sposobów wytaczania autostrad. Nie na tyle jednak łatwowiernym, by o opinie na temat takiego czy innego projektu pytać wyłącznie... jego autora (patrz felieton „Trzech wieszaków w aerolu”). Gazeta Krakowska, 22 VIII. Ludzie bowiem szalenie rzadko przyznają się do tego, iż ich pomysły bywają, nazwijmy to, nieszczerliwe. Nawiasem mówiąc, takie pomysły zdarzają się nawet najlepszym fachowcom. Czasami na przykład świetny skądinąd dziennikarz napisze bardzo kiepski felieton.

Nie zdziwiłem się zatem, iż inżynier Krystian Seibert broni za pośrednictwem red. Janusza Roszki swojego projektu przeprowadzenia autostrady przez tereny rekreacyjne Krakowa i w bezpośrednim sąsiedztwie kilkunastotysięcznego osiedla Podwawelskiego. Ma oczywiście do tego pełne prawo. Zdumiały mnie natomiast niepomiernie przytoczone na ową obronę argumenty, które jakoś zupełnie nie trafiły mi do przekonania. Jestem wprawdzie, powtarzam, laikiem, chciałbym jednak, by moje zaufanie do fachowców było oparte o przesłanki logiczne, nie zaś zgola irracjonalne.

Tak więc dowiedziałem się z felietonu, iż „opracowano kilka wariantów (autostrady — przyp. L. P.), które rozważono po drodze i wybrano ostateczny, który we wrześniu ma zostać zatwierdzony”. Dziwne to sformułowanie. Wynika z niego, że w ciągu najbliższego miesiąca „ma się zatwierdzić” coś, co już zostało wybrane, a więc przesądzone. Ma się rozumieć, przesądzone w gronie fachowców. Wiemy więc nareszcie, po co tworzy się różne warianty rozwiązań komunikacyjnych. Po to mianowicie, żeby ich autorzy mogli dokonać jedynie trafnego wyboru. Bo szary obywatel, który lubi chodzić na spacer w kopcach Kościuski, do Łasku Wolskiego i parku na Skalkach, kapać się w Rudawie, a wreszcie oddychać względnie czystym powietrzem we własnym mieszkaniu, w ogóle nie powinien w tej sprawie zabierać głosu. Jest niekompetentny i basta. Chociaż... miał w przeszłości rację, „więc trudno mu się dziwić”.

Czy nie przyszło Wam do głowy, Szanowny Redaktorze, że nawet wybitni fachowcy mogą się czasem mylić — choćby dlatego, że nie chcą pytać o zdanie fachowców innej, istotnej dla danej sprawy dziedziny? Czy nie słyszyliście przypadkiem, że mieszkańcom Londynu przedstawiono pod rozwagę kilka propozycji przeprowadzenia autostrady? Czy sam fakt, że proponowano wprowadzenie autostrady ulicą Czarnowiejską w samo serce miasta, nie Wam nie mówi? Proponowali to chyba także jacyś „fachowcy”?

Istotnie więc szkoda, że mieszkańcy Krakowa są „nieodkładnie poinformowani”. Szkoda, że nie przedstawiono im owych pozostałych wariantów. Pozostaje im bowiem jedynie w i e r z y ć. Tymczasem, Redaktorze, trudno naprawdę uwie-

rzyć, że kwiatki w oknach przy Alejach Trzech Wieszaków można uratować tylko i wyłącznie kosztem kwiatków na osiedlu Podwawelskim („W Krakowie wiatry wiążą przeważnie zachodnie”). A przecież, jak przelknikwie zauważyliście, głupstwo kwiatki, chodzi o ludzi. No właśnie!

Nie jestem też wcale pewny, czy spaliny nad Błoniąmi się rozplyną, bo to „teren przewiewny i nie zabudowany”. Gdybyście bodaj przytoczyli opinię jakiegoś meteorologa, zoologa, bo ja wiem, fragment jakiejś ekspertyzy, jak to będzie z tymi spalinami na Błoniach czy na Debnikach, byłbym może spokojniejszy. A tak dręczy mnie obawa, że po prostu rzecz zrobiono zbyt pochopnie, pospiesznie, nie pytano o pewne rzeczy trzeba i stąd cały ambaras.

No i wreszcie te nowoczesne wzory zaręczane. Za granicę się mniej może wyważyć, ale wydaje mi się, że Kraków trudno przystosować do Wiednia i innych wielkich stolic europejskich. Zarówno pod względem rozmiarów urbanistycznych jak i funkcjonalności całego układu komunikacyjnego. Może więc wchodzi się tam z autostradami do centrum miasta, ale to centrum, to kilkanaście Krakówów razem wziętych! Bardziej więc przekonywałaby mnie argumentacja uwzględniająca nasze lokalne warunki. Na przykład fakt, że w Krakowie nie będziemy przecież wiesznie obracać się wokół Rynku i w granicach Plant, w obrębie owych starych murów, które już pękają w szwach. Może więc lepiej byłoby powoływać się nie na odpryski projektów sprzed czterdzieści lat, lecz pomyśleć bodaj 20 lat naprzód? Rynek zbudowano kilka wieków temu, a służy jakoś do dzisiaj, choć już z ledwością. To samo można powiedzieć o Polach Elizejskich i placu Gwiazdy w Paryżu, które powstały w ubiegłym wieku, a mieszczą tyle samochodów! Jak to kiedyś sięgano wyobraźnią w starożytność? A przecież ulice krakowskie Starego Miasta nie są z gumy. Należy się liczyć z tym, że za kilkanaście lat w ogóle nie będziemy wpuszczać na nie samochodów, jak to zrobili ojcowie Rzymu wokół Koleseum. I wówczas cała idea wprowadzenia ruchu samochodowego w pobliże centrum weźmie w łeb.

Reasumując, jako mieszkaniec Krakowa oczekiwałbym w tej sprawie rzeczowej dyskusji, w której wypowiedzieliby się nie tylko zainteresowani projektanci i przedstawiciele administracji, lecz także specjaliści wielu innych dyscyplin związanych z urbanistyką i planowaniem przestrzennym. Wykrzykniki i pseudoargumenty mnie nie przekonują, przypominają mi właśnie nie coś innego, jak „dziarską publicystykę”.

Póki zaś co, zapraszam Pana Redaktora na spacer od Salvatora do Łasku Wolskiego. Oczywiście nie samochodem. Jest tam naprawdę ładnie, powietrze jeszcze czyste, no i cisza, cudowna cisza, o której balsamiczno wpływ na organizm człowieka zupełnie Pan zapominał.

LESZEK POLONY

Przysięgam Apollinowi lekarzowi, Eskulapowi, Hygiei i Panakel, wszystkim bogom i boginiom biorąc ich za świadków, jako przysięgi tej i zobowiązań następujących dochowam ściśle, wedle sił moich i zdolności.

Mojego nauczyciela w sztuce lekarskiej na równi z rodzicami moimi szanować będę, moje mienie z nim podzielać a w przypadku czegośkolwiek zapotrzebuje, wszystkiego z wdzięcznym sercem dostarczać mu będę; dziecięgo za rodzonych braci swoich uważać, a na żądanie uczyć ich bez szulki lekarskiej bez wynagrodzenia i bez jakiegokolwiek z ich strony zobowiązania. Prawidła sztuki, wykład jej ustny i całą naukę uważając wygłaszać będę

Przysięga Hipokratesa

moim synom, mojego nauczyciela synom i innym przysięgam lekarską zobowiązany uczniom, oprócz tych nikomu więcej.

Sposób życia urządzić będę charym i dla ich dobra podług sił moich i zdolności, dalekim będąc od wszelkiego uszkodzenia i krzywdy wszelkiej. Nigdy nikomu, ani na żądanie, ani na próby nieczyje, nie podam trucizny ani też nigdy takiego sam nie powęzmę zamiaru, jak również nie udzielię zad-

nej niewiedzie środka poronnego.

W czystości i niewinności świętej zachowam życie moje i sztuki mojej, ani też operacji kamienia nigdy wykonuję nie będę, pozostawiając to ludziom tego rzemiosła.

Do jakiegokolwiek domu wnijdę, celem wejścia mego będzie jedynie dobro chorego, jakoż nigdy kierować mną nie będzie rozmyślnie bezprawie ani występki ani chęć lubieżna bądź względem niewlasty, bądź względem

mężczyzny, ani wolnych ani niewolników. Cokolwiek bym podczas pełnienia obowiązków zawodu mego a nawet poza obrębem czynności lekarskich w życiu ludzkim zobaczył lub postąpił, co rozważałem być nie potrzebne, przechowam w milczeniu, nigdy nikomu nie wypowiadając tego.

Jeżeli przysięgi tej dotrzymam w świętości i w niczym jej nie naruszę, oby mi wolno było w szczęśliwości i poważaniu wszystkich ludzi wieść życie po usze czyste i błogie owoców sztuki mojej używać w obfitości; jeżeli naruszę przysięgę tę i stanę się wiarołomnym, przeciwnie niech doznam doli.

P przed pół rokiem, 14 marca o godzinie 13.40 do szpitala w Jaworznie została przywieziona pacjentka Maria W. Dyżurny lekarz stwierdził — „stan zdrowia bardzo ciężki, sinica wokół ust, zaburzenia słuchu. Kontakt z pacjentką utrudniony”. Godzina 15.20 — „stan nadal bardzo ciężki. Występują zamroczenia”. Godzina 18.03 — „wciąż bardzo wysoka temperatura — ponad 40 stopni”.

Następnego dnia rano, godzina 7.20 — „zanikanie akcji serca, zapadnięcie żył”. O godzinie 7.25 lekarz stwierdził zgon Marii W.

Ogledziny i sekcja zwłok przeprowadzone w Zakładzie Medycyny Sądowej AM w Krakowie wykazały stan po przerwaniu ciąży.

Pod koniec lutego Maria W. zgłosiła się do specjalisty ginekologa prosząc, by wykonał zabieg przerwania ciąży. Lekarz kategorycznie odmówił, gdyż uważał, że w tej sytuacji (koniec 5 miesiąca ciąży) zabieg jest niedopuszczalny i groźny dla życia pacjentki. Kobieta jedzie więc do Krakowa. Ale i tu lekarz, do którego trafiła, odmówił wykonania zabiegu. Dał jednak adres następnego lekarza, doktora Mariana Szczerbińskiego. Ciepłarnia wraz ze swoją dorosłą córką zgłosiły się do niego. Po zbadaniu doktor zdecydował się dokonać zabiegu, za który zażądał 12 tysięcy zł oraz dostarczenia odpowiedniego zaświadczenia lekarskiego, które by wskazywało na konieczność przerwania ciąży. Maria W. wyraziła na to zgodę i od razu pozostała w mieszkaniu lekarza wręczając mu część umówionej kwoty.

Mówi córka zmarłej — Matka prosiła, bym z jej zakładu pracy wzięła pieniądze, w domu też było trochę pieniędzy, brakujące 3 tysiące złotych miałam gdzieś pożyczyć. Gdy po dwóch dniach przywiezłam te pieniądze do Krakowa, matka mówiła mi, że lekarz dał jej zastrzyk, każał dużo chodzić, nawet froterowała u niego podłogi i pomagała gospodyni domowej w pracy.

W kilka dni później wróciła do Jaworzna po wykonaniu zabiegu. Położyła się do łóżka, miała temperaturę, skarżyła się na ból brzucha. Po kilkudziesięciu godzinach już nie żyła.

Prokurator wszczął w tej sprawie śledztwo zwracając się do biegłych, wybitnych specjalistów, z prośbą o odpowiedź na kilka pytań.

Pytanie — „Co było przyczyną zgonu Marii W.?”

Odpowiedź: „Przyczyną zejścia śmiertelnego stała się uogólniona posocznica... z uszkodzeniem ważnych dla życia narządów ciała — której punktem wyjścia było zakażenie po dokonanym zabiegu przerwania ciąży”.

Pytanie — „Czy zachodziły względy lekarskie, czy też wskazania lekarskie dla przeprowadzenia zabiegu usunięcia tak zaawansowanej ciąży, jak to miało miejsce w przyczyną zgonu Marii W.?”

Odpowiedź: „Usunięcia tak zaawansowanej ciąży można było dokonać wyłącznie z uwzględnieniem wskazań lekarskich. Wprawdzie w zaświadczeniu lekarskim mowa o takich wskazaniach, ale przyjęty rzezcywistego istnienia takich wskazań przeczy wynik ogledzin i sekcji zwłok. Nadto zauważyć należy, że zgodnie z zeznaniami córki zmarłej, jej matka do

końca pracowała jako pracownica fizyczna. Wydaje się to niemożliwe, gdyby istotnie cierpiała na zespół płucno-sercowy”.

Pytanie: „Czy zabieg usunięcia ciąży został przeprowadzony przez lekarza Mariana Szczerbińskiego w sposób prawidłowy, zgodnie ze sztuką lekarską?”

Odpowiedź: „Jeśli przyjąć, że w obecnych warunkach zabieg przerwania ciąży (sposobem Boero) może w ogóle znaleźć miejsce i uzasadnienie, to należałoby przede wszystkim zacytować porzekadło rzymskie „Nie wszystko co dozwolone — jest godziwe”. Natomiast może, a nawet musi nasuwać poważne wątpliwości dalszy przebieg zabiegu. Należy wyrazić ogromne zdziwienie, że lekarz biorący na serio bezwzględne wskazania do przerwania ciąży (5-6-miesięcznej) ciąży ze względu na

Zdzisław Marek, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM, dr med. Barbara Próżnicka — adiunkt Zakładu Medycyny Sądowej.

Tej miary fachowcy stwierdzili jednoznacznie, że wykonanie zabiegu w warunkach, w jakich został dokonany przez dr Mariana Szczerbińskiego jest niedopuszczalne, niezgodne z zasadami praktyki, sztuki oraz etyki lekarskiej!

Gdzie jesteś, Hipokratese — słynny lekarzu, na wierność któremu przysięgają wszyscy adepti medycyny składającą tzw. Przysięgę Hipokratesa?

Nad tym, czy jej dochowują — ma czuwać rzecznik Dobra Służby Zdrowia. Mija pół roku od opisanego zdarzenia, zostały podniesione bardzo poważne zarzuty, które według wyjaśnień członków zespołu orzekającego —

raził pacjentkę na bezpośrednie i poważne zagrożenie życia przez zwłokę w podjęciu decyzji skierowania jej do szpitala. Dopiero po 8 godzinach od wykonania zabiegu zdecydował się przewieźć krwawiącą do szpitala. Na temat wypowiedziało się jednoznacznie kilku biegłych wybitnych specjalistów. „Biegli reprezentują pogląd, że w Krakowie, mieście uniwersyteckim, dysponującym 5 oddziałami ginekologiczno-polo-

nicznymi nie należy w żadnym wypadku podejmować się zabiegowi przerwania ciąży zaawansowanej w warunkach prywatnych gabinetów lekarskich. Wiadomo bowiem z praktyki, że zabieg ten wbrew pozorom nie należy do banalnych, łączy się — szczególnie przy ciąży zaawansowanej — z dużym ryzykiem dla zdrowia i życia kobiety”.

17 listopada 1970 r. śledztwo przeciwko Edwardowi



Gdzie jesteś HIPOKRATESIE?

poważną niewydolność krążenia, polecił pacjentce — pomimo to — wykonywanie takiej męczącej pracy fizycznej, jaką jest froterowanie podłogi.”

Pytanie: „Czy mógł on wykonywać tego rodzaju zabieg w prywatnym gabinecie bez udziału osoby asystującej?”

Odpowiedź: „Nie może podlegać żadnej wątpliwości, że wykonanie rzezcywistego zabiegu w warunkach prywatnego gabinetu i bez udziału osoby asystującej musi być uznane za niedopuszczalne i niezgodne z zasadami praktyki, sztuki oraz etyki lekarskiej”.

Pytanie: „Przy ustaleniu przyczyn zgonu Marii W. należy stwierdzić, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy dokonaniem zabiegu przerwania ciąży a śmiercią Marii W.?”

Odpowiedź: „Uwzględniając dane zawarte w aktach sprawy, a w szczególności wyniki badania posmiertnego zwłok denatki, należy przyjąć, że śmierć Marii W. stoi w poważnym i bezpośrednim związku przyczynowym z dokonanym u niej przerwaniem ciąży, powikłanym zakażeniem ropnym... etc”.

Podpisali — członkowie zespołu orzekającego — prof. dr habil. Stefan Schwarz, prof. dr habil. Jerzy Zamełło — kierownicy klinik Akademii Medycznej, doc. dr habil.

„nie mogą podlegać żadnej wątpliwości”. I nic, cisza.

Wydaje się, że w interesie społecznym takie sprawy nie powinny pozostawać zbyt długo nie rozstrzygnięte. Bo albo lekarz Marian Szczerbiński jest niewinny, a zarzuty kierowane pod jego adresem są bezpodstawne, albo jest winien — i wówczas musi ponieść stosowne konsekwencje. Nie są to przecież rzeczy objęte, czy lekarz wykonujący swój zawód stosuje się do zasad praktyki, sztuki, etyki lekarskiej, czy też im się sprzeniewierza. W takich wypadkach czekanie na prawomocne orzeczenie sądu jest narażeniem na szwank społecznego bezpieczeństwa.

Nie ma żadnej przesady w tym określeniu. Oto sprawa drugiego lekarza — Edwarda Szczerbińskiego, ur. 1902, ciągnąca się już przeszło trzy lata. I nic nie wskazuje na to, by miała być szybko zakończona. Jest on podejrzany o to, że „11 maja 1970 r. w Krakowie jako lekarz ginekolog — położnik podjął się u pacjentki R. D. zabiegu przerwania zaawansowanej, 4-miesięcznej ciąży, a następnie prowadząc zabieg w przebiegu niedostatecznie głębokiej narkozy, bez możliwości jej kontroli i bez dodatkowej, niezbędnej asysty lekarskiej spowodował rozległe uszkodzenia narządu rodowego i moczowo-płciowego”. Lekarz na-

Szczerbińskiemu zostało zawieszono z uwagi na zły stan zdrowia podejrzanego”, „Mimo upływu dwóch lat — czytamy dalej w wystąpieniu prokuratora do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium RN m. Krakowa — postępowanie przygotowawcze przeciwko E. Szczerbińskiemu nie może być podjęte, gdyż jego aktualny stan zdrowia nie zezwala na przesłuchanie go w charakterze podejrzanego”. I dalej — „Obecnie trudno przewidzieć, czy i kiedy Edward Szczerbiński w ogóle będzie zdolny do czynności prawnych”.

I tutaj następuje stwierdzenie, które musi budzić ogromny niepokój, a także oburzenie. „Podjęte w czasie zawieszono postępowania stosowne czynności wykazały, że Edward Szczerbiński mimo opisanego wyżej stanu zdrowia — nadal wykonuje w swoim prywatnym gabinecie praktykę zawodowo-lekarską”.

To znaczy, że lekarz od trzech lat podejrzany o poważne przestępstwo związane z wykonaniem przez niego zabiegu — nadal swoobodnie go wykonuje. Jest to groźny paradoks. Nie jest zdolny do czynności prawnych, ale praktykę lekarską, której skutki mogą okazać się groźne dla zdrowia i życia ludzkiego — wykonywać może. Już przed dziesięciu laty lekarz Edward Szczerbiński

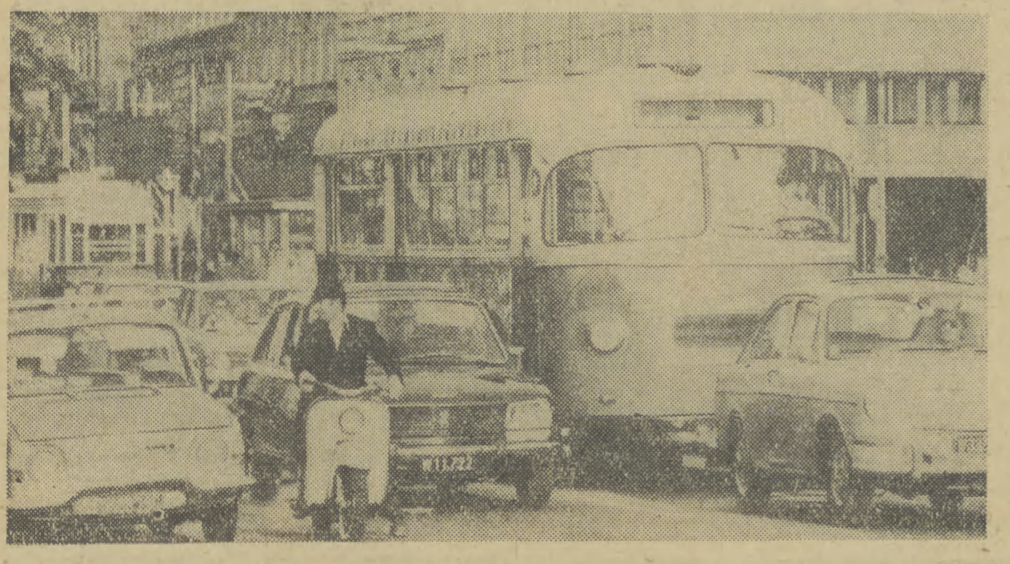
„Sprawa ta nie znalazła epilogu końcowego, została bowiem — zdaniem krakowskiego środowiska lekarskiego — zatusowana pod wpływem nacisku nieznanych czynników tzw. wpływowych” — stwierdza w oficjalnym piśmie skierowanym do prokuratury w dniu 17 marca 1971 r. rzecznik okręgowy Dobra Służby Zdrowia.

Gdzie jesteś, Hipokratese? I dlaczego ci, co łamią twoją przysięgę, mogą nadal wykonywać piękny, lecz jakże odpowiedzialny zawód lekarza? Przecież istnieje lekarska Komisja Kontroli Zawodowej. Ale wydaje się, że zasady jej działania nie są dostatecznie dostosowane do wymogów współczesnego życia. Jeśli lekarz stoi pod poważnymi zarzutami natury etyczno-zawodowej, jeśli istnieje uzasadniona obawa, że dalsze wykonywanie przez niego praktyki może zagrozić ludzkiemu zdrowiu i życiu, to czekanie nieraz całymi latami na rozstrzygnięcie sprawy przez organa wymiaru sprawiedliwości jest społecznie szkodliwe. Zresztą nieco innymi kryteriami kieruje się sąd, a innymi Komisja Kontroli Zawodowej. To co z punktu widzenia prawa, np. naruszenia etyki jest zaledwie naganna, ale nie karalne, to dla Komisji Zawodowej może stanowić podstawę do skazania obwinionego. Jeśli obowiązujące przepisy i rozporządzenia są niezgodne z żywotnym interesami społeczeństwa, to trzeba znów znowelizować przepisy, wydać stosowne rozporządzenie.

W przytoczonym powyżej piśmie skierowanym do Wydziału Zdrowia w sprawie Edwarda Szczerbińskiego prokurator proponował, by Wydział wystąpił do ministra zdrowia i opieki społecznej z wnioskiem o pozabawienie Edwarda Szczerbińskiego prawa wykonywania zawodu lekarskiego, gdyż „dalsze wykonywanie przez niego zawodu przy istniejącym jego stanie zdrowia może narazić pacjentów na bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia”.

9 bm. minęło pół roku od wystosowania tego pisma. Jak się dowiaduje, minister powołał komisję, która ma się zebrać i rozpatrzyć sprawę. Przypominam — od trzech lat Edward Szczerbiński jest podejrzany o poważne przestępstwo. Każdego dnia może — jak stwierdził prokurator — narazić pacjentów na bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia.

Je jeszcze będzie tych dni!
JACEK ŻUKOWSKI



Dwie godziny lekcyjne zajęć w tygodniowo w szkole — stawia nas w tym zakresie wśród państw europejskich na jednym z ostatnich miejsc. A przecież pamiętamy, że w latach pięćdziesiątych w wielu szkołach obowiązywały 4 godziny w tygodniu. Twierdzenie, że nie ma możliwości zwiększenia tygodniowego wymiaru godzin w — budzi poważne wątpliwości. Panuje też często absurdalne pojęcie wynikające z niezrozumienia roli wychowania fizycznego. Wielu ludzi w identyfikuje ze sportem, a są to dość odległe od siebie sprawy. Gorzej, gdy opinie takie wygłaszają niektórzy pedagodzy, a za ich przykładem pewna część rodziców wykazuje całkowity brak zainteresowania w zdobywaniu i doskonaleniu sprawności fizycznej swoich dzieci.

Tylko patrzeć, jak skończą się wakacje i młodzież wypełni szkolne sale. Wypoczęci, opaleni, pełni wrażeń dziewczęta i chłopcy w teckach i tornistrach zabiorą do szkół tenisówki, dresy oraz podręczny sprzęt sportowy. Znowu zaroją się boiska i sale gimnastyczne. Czy możemy oczekiwać, że sport i wychowanie fizyczne nabiorą w roku 1973/74 nowych rumieńców? Czy zmienia się programy i styl pracy pedagodzy odpowiedzialnych za sport i wf? Prognozy są raczej optymistyczne. Uchwały Ministerstwa Oświaty i Wychowania pozwalają mieć nadzieję, że w ciągu najbliższego czasu nastąpi poprawa w kompleksowym szkolnym wychowaniu młodzieży. Nie oznacza to jednak, że wszystkie problemy narosłe w ciągu ubiegłych lat, zostaną od razu rozwiązane. W każdym razie plan realizacji wspomnianych uchwał przewiduje organizację badań prowadzonych dla weryfikacji programów nauczania wf w klasach V—VIII, a do 1975 r. wprowadzenie istotnych i korzystnych zmian w programach nauczania wf. W tym okresie dużą uwagę poświęci się dopływowi nowych kadr absolwentów wyższych uczelni wf do szkół podstawowych i średnich.

Planuje się ponadto zwiększenie liczby kursów doskonalenia zawodowego nauczycieli wf, głównie dla prowadzących

zajęcia w szkołach wiejskich. Dalej — nowelizacja normatyów szkolnych sal gimnastycznych, zapewnienie większych i niezbędnych funduszy na sprzęt i urządzenia sportowe. Istnieje jednak niepokojące zjawisko zróżnicowania w szkołach poziomu wf, a także znaczne różnice w wyposażeniu szkół w obiekty i przede wszystkim w sprzęt sportowy. Nie różni to jest poziom i przygotowanie zawodowe nauczycieli wf oraz ich zaangażowanie pracą dydaktyczno-wychowawczą. Niewystarczająca jest wciąż ilość godzin obowiązkowych wf.

Bo owe 2 godziny tygodniowo, to raczej czysta teoria. Ie czasu młodzieży zajmuje przebieganie się, przygotowanie sprzętu? Doliczyc do tego trzeba jeszcze objaśnienia nauczyciela, różne przerwy wynikające z braku odpowiedniego wyposażenia obiektu. Jeżeli odejmijemy ten czas, ile zostanie minut na faktyczne zajęcia wf? W jednej z krakowskich szkół obliczono ze stoperem w rękę, że podczas 45-minutowej godziny wf tylko... 19 min. przypada na efektywne ćwiczenia. Niewiele to doprawdy.

Statystycznie sytuacja poprawiają szkolne i młodzieżowe kluby sportowe, które istnieją w większości szkół i dysponują teoretycznie 18 godzinami zajęć tygodniowo. Trzeba

Jeszcze doliczyć około 6 godzin przysposobienia sportowego, ale obejmują one w naszym województwie tylko 40 proc. szkół wiejskich. Warto zwrócić uwagę, że Szkolne Kluby Sportowe są, niestety, często jeszcze elitarne, bo na prawie 2 tys. szkół w regionie — SKS-ów jest niewiele ponad 800, a uprawia w nich sport około 38 tys. uczniów i uczennic, co w porównaniu z ogólną sumą kilkuset tysięcy uczniów w naszym województwie, stanowi znikomą procent. Notuje się nawet tak niebezpieczne zjawisko, jak likwidowanie niektórych SKS-ów.

Nie będziemy mogli dostatecznie szkiełko rozwiązać problemu wf w szkołach, bo ciągle brakuje nam jeszcze kadry nauczycielskiej. W dużych szkołach na terenie woj. krakowskiego — po wyższych studiach i po studiach nauczycielskich o kierunku wf, uczy ponad 1200 nauczycieli. Brakuje ich jeszcze około tysiąca, aby każda 8-klasowa szkoła w województwie miała przynajmniej jednego specjalistę od wf. W samym Krakowie potrzeba kilkudziesięciu nauczycieli wf z wyższym wykształceniem.

Nie wykorzystane są w pełni również szkolne obiekty sportowe. Jest to sytuacja tym bardziej paradoksalna, że przecież obiektów tych mamy stosunkowo mało. W województwie

krakowskim istnieje przy szkołach około 1500 boisk różnego typu (blisko 500 szkół nie dysponuje jednak takimi obiektami) oraz niespełna 300 sal gimnastycznych, przeszło 200 sal zastępczych (sporo znajduje się w budowie). Jest to oczywiście akcent optymistyczny, ale aby utrzymać aktualne tempo budowy około 500 sal gimnastycznych rocznie (w skali krajowej), to i tak sal takich nie będzie jeszcze posiadało przeszło 30 proc. szkół. Utrzymanie tego tempa prac przy rozbudowie szkolnej bazy sportowej w planie 5-letnim pochłonie blisko 3 miliardy zł. Rozwiązania owego palącego problemu trzeba będzie zatem szukać w budowie wspólnych obiektów dla szkół i środowiska, w wykorzystaniu możliwości rozbudowy istniejących obiektów.

W tych warunkach problem wf w szkołach nie można jeszcze uznać za zatarty w pełni. Wszystkie wysiłki, jakie robi się w tym kierunku, to dopiero pierwszy krok po długich latach stajou na tym odcinku. Spowodowało to w konsekwencji duże spiętrzenie obecnych trudności w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży. Nadrobienia tych wszystkich zaległości nie można spodziewać się od razu, ale chodzi o to, aby zrobić wszystko co jest możliwe i czas zmian skrócić do maksimum. Troška o zdrowie młodego pokolenia winna mobilizować całe społeczeństwo.

Zbędne jest chyba podkreślanie, że wysiłek ucznia staje się coraz intensywniejszy, że przez 35 godzin tygodniowo uczeń siedzi sztywno w ławce, przez 20 lub więcej godzin odrabia lekcje. Często jeszcze kilkanaście godzin poświęca dodatkowo na naukę języka obcego, muzykę. W tych warunkach zanotowane przez lekarzy nader częste schorzenia układu nerwowego, wady postawy, skrzywienia kręgosłupa są nieuchronnym następstwem.

W tej sytuacji realizacja uchwał o rozszerzeniu zakresu wf w szkołach i jego intensyfikacji, rozbudowa bazy sportowej, wydają się nakazem chwili.

RYSZARD MALINOWSKI

CO PISZA INNI

„Tacy ludzie jak król Arabii Saudyjskiej, Fajsal, jak emir Kuwejtu, książę Bahreinu czy szekowie z rejonu Zatoki Perskiej potrzebują Stanów Zjednoczonych nie tyle z powodu dolarów, ile po to, by móc się utrzymać na tronach”.

(Le Figaro)

„Firma angielska specjalizująca się w odtwarzaniu średniowiecznych pasów cnoty — sprzedaje tysiące takich „safety devices” w całym świecie: W USA, Australii, Nepalu, nie mówiąc już o samej Anglii. Jeden z kierowników firmy wyznał, że niedawno był w trybie nagłym używany do pełnego cottage’u w Harrrogate, małżonek bowiem zgubił klucz od pasa”.

(Elle)

„Prawo do wakacji przysługuje ponad 50 milionom Francuzów. Zakładając, że wszyscy skorzystali z tego prawa w tym samym momencie, amatorzy słońca musieliby utworzyć na plażach wiele warstw i zmieścić się co 10 minut w określonym porządku”.

(Le Figaro)

„Przyjście na świat dziecka w znacznie mniejszym stopniu niż niegdyś odciąża kobiety od pracy zawodowej. 43 proc. kobiet pracujących zawodowo we Francji, to matki jednego dziecka; 10 proc. ma troje lub więcej dzieci (...) Według nowych koncepcji, praca matki wywiera na dziecko pośrednio korzystny wpływ (...) Praca matki nie tylko często nie szkodzi dziecku, ale wprost przeciwnie, szybciej przygotowuje je do życia, sprawia, że dziecko szybciej dojrzewa i wyzwala się”.

(Rc. lites)

„General Motors, podobnie jak większość amerykańskich i europejskich koncernów, niepokoi się spadkiem wydajności pracy, wzrostem absencji i „człoch” strajkach oraz stałym zwiększaniem się płynności kadry”.

(Enterprise)

„W Stanach Zjednoczonych trzy czwarte czasu spędzane w drodze, to czas ludzi krążących między domem, miejscem pracy a supersamem (...) Jedna trzecia dorosłych mieszkańców musi przebywać 40 km dziennie między domem, szkołą, miejscem pracy i miejscem zakupów (...) W chwili obecnej ludzie znaczną część dnia pracują po to, by opłacić środki lokomocji, którymi muszą udawać się do miejsca pracy”.

(Le Monde)

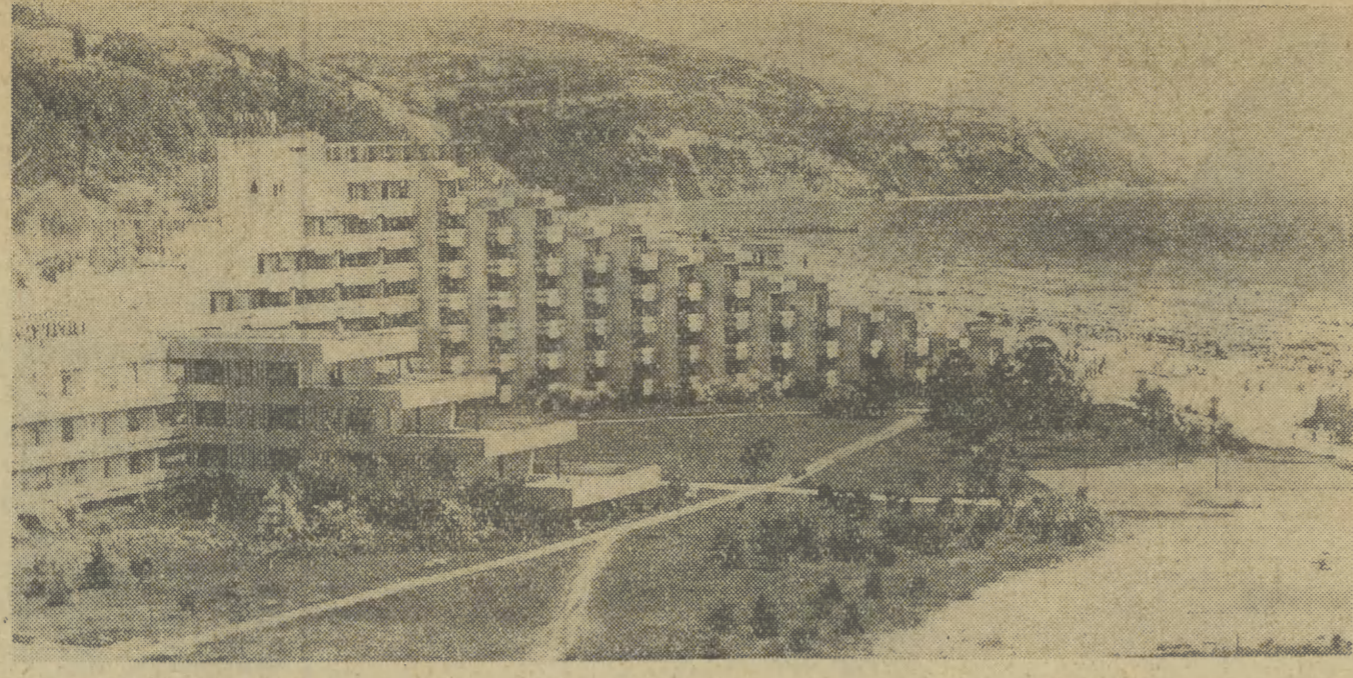
„Od czasu swego powstania w 1851 r., „New York Times” otrzymał tylko jeden list od czytelnika, domagający się zwiększenia objętości pisma. Jego autorem był pacjent szpitala psychiatrycznego, a lekarze przepisali mu w charakterze środka uspokajającego lekturę tego dziennika składającego się z 80 stron”.

(La Vie Francaise)

„W Stanach Zjednoczonych w 1966 r. jedna zbrodnia na 22 była popełniana przez ojca lub matkę na osobie ich dziecka. Analogiczne dane ujawniono ostatnio w Danii i niektórych państwach europejskich, np. w NRF. Okrucieństwo rodziców stanowi więc od czasu, gdy zmniejszyła się radykalnie liczba chorób zakaźnych, jedną z głównych przyczyn śmiertelności dzieci”.

(Le Figaro)

CO PISZA INNI



Panorama bułgarskiego uzdrowiska Albena. CAF — DTA

Nowy 17-piętrowy hotel „Azerbejdżan”. W jedno i dwuosobowych pokojach może pomieścić 800 gości. CAF — APN



Sledztwo na fałszywym torze

W sali moskiewskiego sądu rozpatrywano niedawno sprawę karną przeciwko Woroninowi, o kradzież mienia państwowego. Dowody winy, na pierwszy rzut oka, poważnie obciążały oskarżonego, jednak jego obrońca, po dokładnej analizie materiału dowodowego doszedł do wniosku, że nie mogą w dostatecznym stopniu uzasadnić wyroku skazującego. Sędzia udzielił głosu mistrzowi Poluninowi z wydziału fabryki, w której pracował oskarżony, ale nie jako zwierzchnikowi Woronina, lecz jako jego Adwokatowi Społecznemu. Ponieważ taka postać nie jest znana prawu zagranicznemu — przerwijmy na chwilę relację z procesu i wyjaśnijmy rzecz. Radzieckie prawo przewiduje, że za zgodą sądu, albo organizacja społeczna może delegować na rozprawę własnego Adwokata Społecznego z wyboru. Ma on prawo do udziału w postępowaniu dowodowym w charakterze dodatkowego obrońcy i może uzupełniać informacje o posądzonym — o jego osobowości, stosunku do pracy i członków rodziny. Adwokat Społeczny wysłuchuje wypowiedzi stron i biegłych, ma dostęp do wszelkich materiałów sprawy i może podważać opinie stron, wiarygodność i wartość materiału dowodowego. A zatem ma duże prerogatywy. Kiedy w wydziale fabryki dowiedziano się o tym, jak stoją sprawy Woronina, ich towarzysza pracy, jednogłośnie wybrano mu fabrycznego mecenasa. Nie wierzono w winę Woronina, bo zaprzeczała jej cała jego ofiarna praca, koleżeńskość i aktywność społeczna. Załoga i miastry fabryczny w roli adwokata pomogli Woroninowi otrząsnąć się z szoku, spowodowanego oskarżeniem.

Do wnikliwym zbadaniu dowodów sąd oddalił powództwo i uznał oskarżenie za nieuzasadnione. Ustalił przy tym, że od dawna istniały bardzo złe stosunki pomiędzy Woroninem a niejakim Krasikowem, którego niedługo później ganił i krytykował na zebraniach za złe odnośnienie się do pracy i ludzi. Dochodzenie dowiodło, że Krasikow ukradł cenny instrument i podrzucił go do szafki Woronina, a następnie, kiedy kradzież się wydała — pomógł go odnaleźć, co posłużyło za podstawę do postawienia Woronina w stan oskarżenia. W ostatecznym rachunku Woronin został oczyszczony z zarzutów, a na ławie oskarżonych zasiadł Krasikow. Co byliby, gdyby Woroninowi wina została dowiedziona? Obróńca społeczny miałby wówczas prawo przedstawić własne poglądy aby zmniejszyć do obniżenia kary lub przekazania skazanego pod opiekę kolektywu pracowniczego lub organizacji zakładowej. Oczywiście, głos decydujący należy do sądu. Adwokat Społeczny wzmacnia jednak obronę prawną obywatela, choć nie zastępuje przed sądem obrońcy zawodowego. Zaden adwokat zawodowy nie ma prawa uchylić się od obowiązku obrony, ani też szkodzić oskarżonemu — musi go jedynie i wyłącznie bronić, wykorzystując całą swą wiedzę i zdolności. Dlatego społeczny obrońca nie musi posiadać fachowej wiedzy prawniczej, co nie zmniejsza doniosłej roli tej instytucji w umocnieniu praworządności socjalistycznej.

INGA MICHAŁOWSKAJA

Prąd z Golfstromu

Świat odczuwa „głód” energii elektrycznej, która decyduje o rozwoju niemal wszystkich gałęzi gospodarki. Uczni Floryda, który stanowi część Golfstromu, „transportuje” ponad 50 razy więcej energii niż wszystkie rzeki świata. Średnia prędkość prądu między Florydą a wyspą Bimini sięga 3,2 km/godz., w górnych zaś partiach wody dochodzi do 8,8 km/godz., w czym zawierają się ogromne możliwości energetyczne.

Z punktu widzenia nauki nie kości około 20 km. Każda turbina jednak wskazane calbina wyposażona byłaby w odpowiedni wykorzystanie energii dzielny generator, przy czym prądu, którą szacuje się na jej zakotwiczenie służyłoby 2500 megawatów. Powstałoby równocześnie jako zawieszenie bowiem wtedy niebezpieczeństwo, że droga Golfstromu ulecenie zmiany, a to pociągnęłoby za sobą odczuwalne dla świata zmiany klimatu. Uczni w tym celu prądu zatokowego (Golfstromu). Zwrócili oni je o rozwoju niemal wszystkich gałęzi gospodarki. Uczni Floryda, który stanowi część Golfstromu, „transportuje” ponad 50 razy więcej energii niż wszystkie rzeki świata. Średnia prędkość prądu między Florydą a wyspą Bimini sięga 3,2 km/godz., w górnych zaś partiach wody dochodzi do 8,8 km/godz., w czym zawierają się ogromne możliwości energetyczne.

Lawina książek, jaka posypała się ostatnio na tematy związane z sytuacją kobiet we Francji, jest najlepszym potwierdzeniem, że problematyka ta znajduje się w centrum społecznej uwagi. Jedną z ciekawszych pozycji jest książka pod tytułem: „Nie płacz, krzyż” pobra pani Eliane Parresso, członkini Rady Miejskiej w Marsylii, a zarazem znanego adwokata w tym mieście. W oparciu o konkretne dane statystyczne autorka udowodniła, że sytuacja w dziedzinie równouprawnienia kobiet francuskich ulega relatywnemu pogorszeniu nie tylko w porównaniu z innymi krajami, ale nawet z okresem powojennym w samej Francji. Potwierdzeniem tego zjawiska jest udział kobiet w życiu społecznym tego kraju. Oto dziś np. zaledwie 2 procent członków Zgromadzenia Narodowego stanowią kobiety, podczas gdy w 1946 roku kobiet — posłów było 8 procent. Coraz więcej kobiet podejmuje we Francji pracę. Jest to rezultatem wzrostu

ambicji zawodowych kobiet, ale i rosnących trudności w utrzymaniu domu. Analiza napływu kobiecych sił roboczych na rynek pracy wskazuje, że podczas gdy w latach sześćdziesiątych większość damskiej armii pracy rekrutowała się spośród wiejskiej ludności napływającej do miasta, tak od 1968 roku — dominującą grupę stanowią tu młode meżatki i matki rodzin. Obecnie 8 mln kobiet francuskich pracuje zawodowo, co stanowi 38 procent całej ludności Francji zawodowo czynnej. Według obliczeń specjalistów, co roku dalszych 120—150 tys. kobiet będzie chciało podjąć pracę zawodową, podczas gdy obecny plan gospodarczy brał pod uwagę napływ nie przekraczający 100 tys. nowych sił kobiecych. Najwięcej kobiet trafia do działów gospodarczych, cechujących się niższymi stosunkowo zarobkami, a więc do szkolnictwa podstawowego, handlu i biur. Właśnie w tych działach kobiety stanowią od 60 do 70 procent personelu, a jeszcze wyższy odsetek zatrudnienia cechuje przemysł konfekcyjny, obuwniczy, elektroniczny. System wynagradzania kobiet od lat znajduje się pod ostrzałem opinii publicznej. W ub. roku różnica zarobków otrzymywanych przez kobiety i mężczyzn wykonujących tę samą robotę dochodziła się nawet do 20 procent, co oznaczało, że kobiety musiały wypracować więcej, aby uzyskać te same zarobki. W tym zakresie nie udało się uzyskać, a sprawa nie jest baga-

Trybunał władz okupacyjnych w Kuneitrze — na arabskich obszarach zagarniętych przez Izrael — skazał na 30 lat ciężkich robót Araba Szakiba Abu-Dżabala, próbując przy tym dowiedzieć jego adwokatowi, że konwencja genewska, na którą powoływał się w czasie procesu, na Wzgórzach Golan nie obowiązuje... Konwencja genewska i haska dotyczą, jak wiadomo, ochrony ludności cywilnej w warunkach wojennych. Ale w Izraelu nie wspomina się o tych międzynarodowych konwencjach, ponieważ to czego dopuszczają się co dnia na okupowanych terenach żołnierze Mozae Dajana konwencje te kwalifikują jako przestępstwo. Prawo międzynarodowe zabrania przede wszystkim stosowania zasady odpowiedzialności zbiorowej za indywidualne czyny dokonane przez przeciwników podboju. Nie wolno stosować przemocy w stosunku do mieszkańców okupowanego terytorium. Kraj-okupant

Wtrącono go do więzienia i poddano metodycznym torturom. W śledztwie bito go i wyrzucano mu włosy. Muhammad stracił słuch. Hamad Kasm Al-Kisz wtrącony został do więzienia w Jagurze (Dżalma). Bito go i przetrzymywano w karcerze. Wraz z nim siedział 18-letni Ahmad Salim Hatr. Adwokat Felicia Langer, broniąca Ahmada, która otrzymała zezwolenie na widzenie, znalazła go skutego w kajdany. Chcąc wymusić na nim przyznanie się do szpiegostwa, przez 14 dni poddawano go w karcerze torturom przy pomocy prądu elektrycznego. 55-letni Pras Salim Mahmud stwierdził: „Wstyd mi powiedzieć, co ze mną wyrabiali. Najpierw kazano mi usiąść na stolku, a potem jeden z oprawców pluł mi w twarz. Gdy próbowałem się odwrócić — zaczęli mnie bić, polewać wodą i znówu bić. Przez kilka dni potem krew ciekła mi z ust, nosa i uszu. Bill mnie także poniżej pasa...”

ZBRODNIĘ na Wzgórzach Golan

nie ma prawa do niszczenia ani nieruchomości, ani majątku ruchomego, należącego do poszczególnych osób czy do okupowanego państwa. Nie wolno również stosować żadnych — ani moralnych ani fizycznych — form nacisku na mieszkańców kraju podbitego, w celu uzyskiwania jakiegokolwiek zeznań. Państwa okupujące nie mają prawa do zasiedlenia swoimi obywatelami podbitych obszarów. Izraelskie władze okupacyjne systematycznie naruszają te zasady. Podbite ziemie zasiedlane są Izraelczykami, natomiast Arabów wypędza się z ich odciecznych siedzib, a ich domy i ziemię sprzedaje się na licytacji. Okupanci bezwzględnie rozprawiają się z niezadowolonymi, przesładują spokojnych mieszkańców, dokonują masowych represji. Zeznania ofiar przemocy i nacoicznych świadków odkrywają prawdę o zbrodniach popełnianych na spokojnej ludności i prawda ta nie pozwala wątpić, że u podstaw okupacyjnej polityki syjonistycznego państwa leży łamanie zasad współżycia międzynarodowego. Staruszek — Arab, Ali Muhammad Szames z Kuneitry, oskarżony został o szpiegostwo. Brak dowodów winy wcale mu nie pomógł.

Nadźbłowi Salimowi Mahmudowi nakładano z kolei worek nylonowy na głowę i dusząc go wielokrotnie tracił przytomność. Siedzący bill go także w brzuch, chociaż miał tam niezdjęte jeszcze szwy po niedawno przebytej operacji... „Nawet nie wiem co podpisałem — mówi Mahmud. Pamiętam tylko, że „przyszanłem się” do tego, czego nie było — byle tylko wyrwać się z rąk śledczych”. Podobnym badaniem poddawano Salima Salmana Mari, starca z osady Midzal Szamas. Przed dwoma laty wybrał się on do swej rodziny w Syrii, aby zobaczyć się z dziećmi. Starzec powiedział w śledztwie: „Gdybym mógł to zrobić legalnie — prosiłbym o zezwolenie na wyjazd. Ale jest to zabronione”. Teraz Salim Mari płaci za swoją miłość ojcowiska w więzieniu Kfar-Jona. Obecnie na Wzgórzach Golan trwa nowa fala aresztowań. Okupanci zastraszają się mitycznymi spiskami agentów Al-Fatah, schwytyli jakoby podczas pirackiego rajdu wojsk izraelskich na Bejrut. W gruncie rzeczy tego rodzaju argumenty fabrykuje się w celu stworzenia pretekstu dla masowych przesładowań.

BORYS ANTONOW

Prawdziwe oblicze równouprawnienia

ambicji zawodowych kobiet, ale i rosnących trudności w utrzymaniu domu. Analiza napływu kobiecych sił roboczych na rynek pracy wskazuje, że podczas gdy w latach sześćdziesiątych większość damskiej armii pracy rekrutowała się spośród wiejskiej ludności napływającej do miasta, tak od 1968 roku — dominującą grupę stanowią tu młode meżatki i matki rodzin. Obecnie 8 mln kobiet francuskich pracuje zawodowo, co stanowi 38 procent całej ludności Francji zawodowo czynnej. Według obliczeń specjalistów, co roku dalszych 120—150 tys. kobiet będzie chciało podjąć pracę zawodową, podczas gdy obecny plan gospodarczy brał pod uwagę napływ nie przekraczający 100 tys. nowych sił kobiecych. Najwięcej kobiet trafia do działów gospodarczych, cechujących się niższymi stosunkowo zarobkami, a więc do szkolnictwa podstawowego, handlu i biur. Właśnie w tych działach kobiety stanowią od 60 do 70 procent personelu, a jeszcze wyższy odsetek zatrudnienia cechuje przemysł konfekcyjny, obuwniczy, elektroniczny. System wynagradzania kobiet od lat znajduje się pod ostrzałem opinii publicznej. W ub. roku różnica zarobków otrzymywanych przez kobiety i mężczyzn wykonujących tę samą robotę dochodziła się nawet do 20 procent, co oznaczało, że kobiety musiały wypracować więcej, aby uzyskać te same zarobki. W tym zakresie nie udało się uzyskać, a sprawa nie jest baga-

telna. Oto podczas gdy jeden robotnik na trzech zarabia do 1150 franków miesięcznie, to 57 procent robotnic pełnoetatowych otrzymywało zaledwie 860 franków na miesiąc. Warto w tym miejscu przypomnieć, że również w ub. roku przez wiele miesięcy dyskutowano w Zgromadzeniu Narodowym nad ustaleniem minimalnych zarobków w wysokości tysiąca franków miesięcznie, zresztą bezskutecznie. Osobnym problemem jest sytuacja kobiet zatrudnionych na pół- czy ćwierćetacie, co podlega za sobą nie tylko zrozumiałe konsekwencje finansowe, ale i zawodowe. Marie Françoise Droulers, która wydała książkę pt. „Praca częściowa”, wskazuje, że kobiety zmuszone do podje-

cia pracy na półetacie, są pozbawione możliwości podniesienia swych kwalifikacji, nie mówiąc już o jakiegokolwiek możliwościach awansu, które są z góry przekreślone. Jeżeli problemy kobiet francuskich, dotyczące wolności obywatelskiej, stanowienia o kolejach własnego życia czy działalności zawodowej, zaczynają nabrzmiewać — dzieje się tak nie tylko dlatego, że zostawione są one samym sobie, ale że proces równouprawnienia przebiega bardzo powoli, zbyt wolno w porównaniu z innymi europejskimi krajami. Francja, która chlubiła się zawsze wolnością osobistą swych obywateli, już dawno została wypędzona w zakresie równouprawnienia kobiet przez szereg państw europejskich, nie mogących się poszczycić tak znakomitymi demokratycznymi ideami.

TOMIRA LIPIŃSKA

dziwne ale prawdziwe + dziwne



Taki jestem szarmancki, Madame.

Ille kosztuje sen? Sąd włoski miasta Viglievano dokładnie określił ile jest wart i ile kosztuje sen obywatela w przeliczeniu na godzinę. Godzina pozbawienia snu wskutek hałasu tamtejszej fabryki tekstylnej, na mocy wyroku sądowego kosztowała firmę dokładnie 1444 liry (około 2,5 dolara). Sprawę do sądu podało 6 obywateli — asiantów fabryki. Wysoka instancja uprawnili ich do odszkodowania za 3 lata na ogólną sumę 1,3 mln

Studenci — nie denerwujcie się! Studenci Akademii Medycznej w Włogogradzie przeprowadzili badania wśród swoich kolegów zdających egzaminy końcowe. Jakkolwiek wiadomo, że każdy człowiek zdający egzaminy denerwuje się, to jednak wyniki badań były zaskakująco groźne. U studentów źle przygotowanych otrzymano wyniki prawie niczym nie różniące się od tych, które mają ludzie w tzw. przedzawajowym stanie. Studenci wykonywali pomiary układu krążenia — elektrokardiogramy, ciśnienie tętnicze i częstotliwość pulsu. Okazało się, że częstotliwość pulsu u studentów o małej odporności psychicznej i u studentów źle przygotowanych do egzaminu ów siega 160—180 uderzeń na minutę. Silne napięcie nerwowe niebezpieczne dla zdrowia utrzymywało się przez cały czas egzaminu i jeszcze dłużej potem.



Olbrymie osty, zza których nie widać stojącego człowieka, spotkać można w okolicach Bobrow Dol w Bułgarii. CAF — Rozmysłowicz

olej opalowy ze starych opon Z tony starych opon można otrzymać ok. 300 kg wysoko kalorycznego gazu, tyleż węgla w postaci sadzy oraz ok. 400 kg oleju opalowego. Takie wyniki uzyskano w doświadczalnej przetwórni zbudowanej przez japońskie przedsiębiorstwo Kobe Steel. Opony tną się najpierw na kostki o wielkości 1 cm sześć, a następnie ogrzewa bez dostępu tlenu w piecu obrotowym, w którym panuje temperatura do 1000 stopni. Pod jej wpływem, zachodzi rozpad zawartych w oponie węglowodanów. Cały proces jest absolutnie bezdymny. Do ogrzewania pieca wykorzystuje się ciepło wytworzonego na miejscu oleju opalowego. Nie będą jedli... Podobnie jak pozostałe gospodynie amerykańskie, pani Nixon nie będzie mogła dysponować na obiad pieczeni wołowej. Supermarkety amerykańskie odczuwają silny brak wołowiny, w następstwie decyzji prezydenta utrzymania blokady cen na ten produkt w ramach programu antyinflacyjnego. „Nie widzę racji czynienia pod tym względem żadnego wyjątku” — oświadczył główny dostawca Białego Domu, który ostatnio odmówił wydania 15 funtów wołowiny dla kuchni prezydenckiej.

WAKACJE 1973

Powrócisz tu...

Jak to jest z tymi wakacjami? — ledwo się rozpoczęły, już dobiegają końca. Jeszcze kilka spacerów nad rzekę, jeszcze ostatnia wyprawa na grzyby, jedno spojrzenie na góry i trzeba będzie pakować plecaki.

Żuł odleciały języki, bociany zbierają się na sejmiki przedlotowe, pustoszeją pola. Zbliża się pora pożegnań.

Ktoś powiedział, że przeczytana książka do której nie ma się ochoty powrócić, po którą się już nigdy nie sięga, nie warta była czytania. Coś w tym jest, jak zwykli mówić pewien marynarz, uderzony skarpetką w głowę.

Podobnie jest z miejscowościami, które odwiedziłeś. Jeśli nie zaleskniesz za nimi, jeśli nie mamy ochoty kiedyś do nich ponownie zawitać — to nie warto było w ogóle tam przyjeżdżać.

Ale na ogół bywa odwrotnie. Oczarowani urokiem Pienu, beskidzkim lasem, rwącym Dunajcem — marzymy by tu jeszcze kiedyś powrócić. Świadczą o tym choćby pamiątki wrzucone do Jeziora Roznowskiego, do przeróżnych „źródełek miłości”, do studni pod Pustą Wielką. Stary to zwyczaj, mający zapewnić powrót do miejsc ulubionych. I podobno skuteczny.

Zabierzcie z sobą wspomnienie o wakacyjnej przygodzie; złe zdarzenia — jeśli takich doświadczyliście — zatraćcie w pamięci, pozostawiając te radośniejsze, w których piękno ziemi krakowskiej znajdzie zapewne swe trwałe miejsce. Jeśli tak, to znów do nas powrócicie — za rok czy za dwa, nad Poprad, Dunajec, Rabę, do zakątków beskidzkich o uroku niepowtarzalnym, jedynym, do Limanowej, do Dobrej, Pivnicznej, w żywieckie lasy, pod cień sudeckich sadów.

Dziękujemy wam za listy, które przysyłałiście do redakcji. Dzięki przekazanym uwagom i wnioskom, z pewnością będzie można nie jedno zmienić, poprawić tak, by przyszłoroczny wypoczynek wypadł jeszcze lepiej. Wtęczać nie możemy wam: żegnajcie — lecz „do zobaczenia”. W przyszłym roku na słonecznych, wakacyjnych szlakach.

(żuk)



Jerzy Furmanek
Kraków, Młyńska 4/70

„Gdy ja pracuję, oni wypoczywają”...

Bułgarska obsługa w Zajeździe GS w Rytarze

W turystycznym Zajeździe GS w Rytarze uwagę zwracają czystość, wyróżniające się uśmiechem i szybkością w obsłudze kelnerki. To młode... Bułgarki, które odbywają w naszym kraju praktykę w lokalach gastronomicznych. Na tych samych zasadach młodzi polscy kelnerzy i kelnerki pracują w bułgarskich uzdrowiskach.

Warto zaglądnąć na Harendę...

Choć na Harendę prowadzi wybitna droga (czas najwyższy na jej remoncie), wielu turystów odwiedza Muzeum Jana Kasprówicza, gdzie zgromadzone liczne pamiątki po poecie. Staraniem władz zakopiańskich i Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Kasprówicza, Muzeum utrzymywane jest bardzo starannie. Codziennie zwiedza go około 600 osób.

Akademickie wczasy w siodle

W Białce koło Krasnegostawu na Lubelszczyźnie, Akademicki Klub Jeździecki prowadzi tradycyjne już wczasy w siodle. Na

Turystyczny kalejdoskop

2-tygodniowych turnusach uczy się konnej jazdy, każdorazowo 30 studentów z wyższych uczelni z całego kraju, a także studenci zagranicą, przebywający w Polsce.

Zamek w Szydłowcu zaprasza

Zmotoryzowanym turystom przejeżdżającym trasą E-7 z Warszawy do Krakowa radzimy zatrzymać się w Szydłowcu, gdzie można zwiedzić odrestaurowany zamek. Mieści się tu wystawa sztuki ludowej z Kieleckiej, na której zgromadzone cenne eksponaty, m. in. rzeźby ludowe, kwiaty, tkaniny. Wkrótce przybędzie tu jeszcze jedna ekspozycja — ludowych instrumentów muzycznych.

Wolne kwatery w Beskidach

We wrześniu w miejscowościach Beskidu Śląskiego i Ży-

Szczecińskiemu obowiązuje zakaz biwakowania „na dziko”.

Woj. białostockie: baza wykorzystana w 80 procentach. Wolne miejsca w Białowieży, Augustowie, Olecku, Goldapi.

Woj. rzeszowski: ruch turystyczny maleje, niemniej przed udaniem się na wypoczynek w Bieszczady, radzimy z góry zarezerwować miejsca noclegowe.

Woj. wrocławskie: ruch w Sudetach duży. Dla przejeżdżających przez Wrocław mam informację, że Biuro Zakwaterowań (ul. Świerczewskiego 98 tel. 441-01) dysponuje 300 miejscami w kwatery prywatnych.

Urlopową giełdą

Frekwencja w miejscowościach wypoczynkowych z każdym dniem maleje.

Województwo gdańskie: już od trzeciego dekady sierpnia wolne miejsca można uzyskać w kwatery prywatnych w pow. kartuskim (Borowo, Brodnica Górna, Mielno, Sierakowice), w hotelach Kwidzińska i Kościerzyn, a także w Gdańsku (niewielkie ilości).

Woj. szczecińskie: nadal tłok w Szczecinie, w Międzyzdrojach i Swinoujściu. UWAGA — w

Autentyczne mecze

Na Białostocznym można zobaczyć autentyczne mecze pochodzące z przełomu XVII i XVIII wieku oraz muzealne odcinki z wspaniałymi meczami. 50 km od Białegostoku, w wsiach Kruszyński i Bohoniki mieszkają bowiem do dziś potomkowie dawnych Tatarów polskich. Miejscowości te są jednak rzadko odwiedzane przez turystów, których warto zainteresować możliwościami obejrzenia unikalnych pozostałości białostockiego „orientu”.

październiku obowiązują na campingach znaczne zniżki.

PO TRZECIE — więcej inicjatyw i pomysłowości muszą wykazać władze terenowe. Jeśli chcemy przyciągnąć turystów, musimy pomyśleć o zorganizowaniu ciekawych imprez (występów zespołów regionalnych, atrakcyjnych wycieczek połączonych np. z pieczeniem barana). W tym względzie potrzebne jest ściślejsze współdziałanie władz terenowych z biurami turystycznymi. Chodzi tu o dobrą i rzetelną reklamę tych miejscowości, które właściwie przygotowują się na przyjęcie turystów. Często bowiem brak jest takiej informacji, i potencjalni wczasowicze błądzą od biura do biura. (ans)

Trzy pytania — trzy odpowiedzi

Rokrocznie przebywam w Szczawnicy na wczasach. W tym roku gościłem w tej urokliwej miejscowości w okresie najtrudniejszym, jakim przeżywało to znane uzdrowisko, tj. w czasie powodzi. Miałem możliwość skorzystać z wszelkiego rodzaju usług i przyglądać się pracy ludzi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, porządek, handel i gastronomię. Wzruszyła mnie praca OSP i ludność w walce z żywiołem oraz ofiarne prace pracowników handlu i gastronomii. W tym czasie nie było wody bieżącej (uszkodzenie w zbiorniku), przerwana komunikacja na Nowy Sącz. W tym trudnym czasie gastronomia nie przestała pracować mimo braku wody bieżącej, jak to było w innych miastach. Widziałem, jak bezkaszowcy dowozili wodę do zakładów gastronomicznych i sami pracownicy donosili wodę w naczyniach z hydrantu vis a vis „Halki”.

Mimo tych trudności można było nabyć w sklepach smaczną kiebasę myśliwską i pieczywo. Nie zalaliśmy się kłóską żywnościową pracownicy transportu i zaopatrzenia; pracowali w pocie czoła i zaopatrywali sklepy.

Wiemy, że handel ma wiele mankamentów, ale ta postawa pracowników szczawnickiego handlu i gastronomii jest godna naśladowania i należą się im słowa uznania. Dużo w Szczawnicy jest do zrobienia na odcinku handlu i gastronomii, ale jedyną możliwością rozwiązania tego problemu są inwestycje i powiększenie w ten sposób powierzchni sklepowych oraz placówek gastronomicznych.

Wnioskuje uruchomienie na placu targowym pięknych bazarów i obok planowanego ośrodka rekreacyjnego ładnej kawiarni z widokiem na Pieniny.

JERZY MARKOWSKI
Tarnowskie Góry
ul. Kolorowa 22a/13

* Lubień koło Myślenic;

miejscowość piękna, lasy, Rabka, wczasowiczów i przyjeżdżających na biwak pełno. Niestety dwa sklepy spożywcze i kiosk w ogóle nie przygotowane do sezonu. Brak artykułów pierwszej potrzeby. Mięso, wędliny i masło: mięsa w ogóle nie ma, wędliny raz w tygodniu tak jak i masło. Jarzyny są, ale u „prywatniarza”, u którego kolejni niesamowicie a ceny o 100 proc. wyższe od krakowskich.

Sklepy często zamykane na pół dnia przy przyjęciu towaru. W kiosku Ruchu mały wybór prasy. Prawdziwy wypoczynek odchudzający, połączone z marszem po sklepach w poszukiwaniu czegoś do jedzenia.

Według mojego zdania, szybko zmienić można tylko zaopatrzenie sklepów. To znaczy rzucić na ladę sklepową wyroby garmażeryjne, mięso, białe mielone, zęberka, wleprzone, które przy sprzedaży nie wymagają specjalnych kwalifikacji. Poza tym przy sklepie nr 3 w Lubniu uruchomić stoisko owocowo-warzywne — jest na to doskonałe miejsce. Przy odrobienie dobrej woli, byłoby naprawdę dobrze.

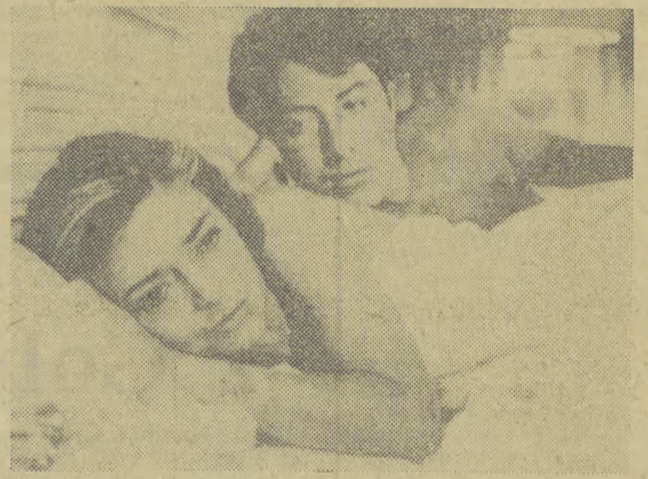
KRYSTYNA DYMEK
Kraków, ul. Topolowa 33/5



Nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie ukazała się ciekawa książka uzupełniająca naszą wiedzę o okresie okupacji hitlerowskiej w Warszawie. Jej autorem jest ówczesny korespondent włoskiego dziennika „Corriere della Sera” — Alceo Valcini. W okupowanym mieście przeżywał aż do wybuchu Powstania. Będąc Włochem mógł sobie pozwolić na wiele szerszy manewer jak i bogatszą obserwację okupacyjnej codzienności, chronił go bowiem włoski paszport. Książkę „Golgota Warszawy 1939—1945” charakteryzuje duży autentyzm. Valcini dochowuje bowiem wierności temu co niedługo zobaczył czy usłyszał. I jeszcze jedno, niezwykle ważne! Włoski dziennikarz jest wielkim przyjacielem Polski i Polaków. Stąd w jego wspomnieniach brak często komentarza, a przeważa gorąca i spontaniczna emocja. Książkę opatrzone przypisami weryfikującymi niektóre fakty, które w pamięci Valcinego uległy zatarciu. I za to duże bra-

W KINIE

Film, który dziś proponujemy szczylić się nie były jakimi wyróżnieniami — zrealizowany w roku 1967 w Hollywood przez Mike’a Nicholasa zdobył nagrodę Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej — „Oscara” właśnie za reżyserię. Stał się także kasowym sukcesem wytwórni — po roku przyniósł zysk prawie 100 milionów dolarów. Nichols stał się „ABSOLWENCIE” bo o ten film chodził, do dobrych, starych tradycji amerykańskiej komedii obyczajowej z lat trzydziestych. Pokazał mianowicie pikantną historię z życia amerykańskiej burżuazji, pełną ironicznych uwag dotyczących rozkładu typowego schematu rodziny, kryzysu małżeństwa. Młodzi buntują się przeciwko zakłamanu i niemoralności starszych. Pragną zmian, nie wiedzą nieszczęść co robić i jak robić. Takim jest także nasz „absolwent” targany sprzecznymi, nie potrafiący jednak wyrwać się poza utarte ścieżki postępków starszych. Frajdająca Intryga i inteligentna reżyseria uzupełnia świetna gra aktorów — Anne Bancroft i Dustin Hoffman.



I jeszcze jeden film z serii tych, cieszących się szerokim uznaniem i aplauzem publiczności kinowej. Chodzi mianowicie o angielski obraz „Zbierznik” w reżyserii Johna Hustona, a oparty na autobiograficznej powieści Dawida Haggarta. Film przypomina tematem pamiętnego „Toma Jonesa”, acz ustępuje mu nieco poziomem. Wielką rolę stworzył tu młody aktor angielski John Hurt. W tej dziesięciostopniowej komedii występują ponadto: Pamela Franklin, Nigel Davenport, Ronald Fraser i inni.

W TV

W Letnim Przeglądzie Teatru TV zobaczymy dziś sztukę Jaroslawa Iwaszkiewicza „MASKARADA”. Jest to historia ostatnich dni życia wielkiego rosyjskiego poety Aleksandra Puszkina. Fabułę do tej sztuki zaczerpnął polski pisarz z bogatej i burzliwej zarazem biografii Puszkina. Jego wewnętrzne napięcie, walka z dworską kamarylą, trudne i burzliwe sprawy rodzinne znalazły odzwierciedlenie w utworze Iwaszkiewicza. W telewizyjnym spektaklu, reżyserowanym przez Andrzeja Łapickiego, wystąpią: Zbigniew Zapasiewicz, Małgorzata Braunek, Danuta Rastawicka, Barbara Soltysik, Zdzisław Mrożewski i inni.

W środę program „MUZYKA W DAWNYM GDANSKU”. Wśród wykonawców — Capella Bydgoszczensis, Zespół Madrygalistów, Zespół Instrumentów Dawnych oraz solści.

W piątek Teatr Telewizji z Krakowa przedstawi sztukę Jerzego Brzostkiewicza „SKANDAL W HELLBERGU”. Sztuka współczesna, rozgrywająca się w małym miasteczku niemieckim, którego twórcę, o piętę publiczną dwubursę władzomisto i domniemany zabójstwo dziewczynki. Oskarża się przy tym zupełnie niewinnego człowieka. Oczywiście autorowi nie chodzi o kryminalną zagadkę. Interesuje go mechanizm działania człowieka w wymiarze strachu, nienawiści. Obnaża zakłamanie i zwykłą ludzką podłość. W spektaklu krakowskiej TV, reżyserowanym przez Irene Wollen, wystąpią: Barbara Bosak, Leszek Piłkarski, Eugeniusz Fuła, Maria No-

W sobotę polski film — dramat psychologiczny „JESZCZE SLYCHAC SPIEW I RZENIE KONI”, oparty na autentycznych wydarzeniach z okresu ostatniej wojny.

W niedzielę czeka nas bogaty, kolorowy program dożynkowy z Białegostoku. Wieczorem zaś zobaczymy w kolorze film TVP „KOPERNIK”. Jest to rozszerzona telewizyjna wersja filmu Petelskich.

I jeszcze na dwa polskie filmy chce zwrócić uwagę widzów. W programie II w niatek — „SPOJRZENIE NA WRZESIEŃ”. Pełnometrażowy dokument o ambicjach syntez historycznej. Archiwalne zdjęcia polskie i zagraniczne. Natomiast w sobotę TV przypomni raz jeszcze film „ORZEŁ” i losy bohaterkiej załogi okrętu.

Czeka więc nas bogaty i dość różnorodny telewizyjny tydzień. Wypada życzyć dobrego odbioru.



Morskie wilki w akcji

CAF — Kraszewski

Pod gruszą w Żywieckiem

Położone wśród lasów wsie Żywieckie od dawna były miejscem letniego wypoczynku dla mieszkańców wielkich miast. W bieżącym roku trzy wsie w powiecie żywieckim uznane zostały za letniskowe.

JELEŚNIA słynie w całej Polsce przede wszystkim dzięki znajdującej się tutaj starej karczmarce, w której podawane są regionalne potrawy. Wieś nadaje się regionalnie na miejsce letniego wypoczynku. Przepływają tu dwa górskie potoki — Sopotnia i Koszarawa, w których można się kąpać. Amatorzy pieszych wycieczek będą mogli zwiedzać piękne partie Beskidu Żywieckiego, jako że miejscowość znajduje się u stóp Piłska. Klimat tu łagodny, podgórski. W okolicznych lasach można zbierać jagody i grzyby. Również wędkarze będą mogli wykorzystać swój sprzęt łowiąc ryby w Koszarawie. W Jeleśni jest kino, świetlica, 3 kluby, boisko sportowe. Liczne sklepy ułatwiają

zaopatrzenie. Na miejscu poczta, ośrodek zdrowia i apteka. Ceny kwatery są — niestety — wysokie, wynajęcie jednego łóżka kosztuje 25 zł dziennie, 3-4 osobowy pokój — do 3000 zł miesięcznie. Wyżywienie w restauracjach, w jadłodajni lub w jednej z 30 prywatnych stołówek. Kwatery prywatne zostały sprawdzone przez żywiecki POSTW. Tam również można uzyskać bliższe informacje o wsiach letniskowych w powiecie pod nr telefonu 27-01.

KORBIELÓW należy do gminy w Jeleśni i położony jest w paśmie Piłska nad potokami Glinna i Bucynka. Teren tutaj lesiste, a klimat górski, harujący. W lasach można zbierać grzyby i jagody, można także urządzać wycieczki na okoliczne szczyty górskie. Na miejscu świetlica, biblioteka i boisko sportowe. We wsi istnieje zespół regionalny „Turnie”. Ceny kwatery prywatnych 750—900 zł miesięcznie. Wyżywienie w restauracji, w stołówkach pry-

watnych lub punktach żywienia u gospodarzy. Informacji o warunkach pobytu w Korbielowie udziela również POSTW „Sola” w Żywcu przy pl. Zjednoczenia. Natomiast recepcję prowadzi DW „Piłsko” na miejscu.

UJSOŁY to ciekawa wieś położona w Beskidzie Żywieckim nad kilkoma strumieniami górskimi. Tereny są bardzo urozmaicone i zalesione — można więc zbierać runo leśne. W Ujsolach tryskają również źródła mineralne (siarkowe), które dotychczas nie są wykorzystane na większą skalę. Są również źródła ciepłocenne. Klimat miejscowości wybitnie leczniczy. Ceny kwatery prywatnych 500—800 zł miesięcznie. Wyżywienie w restauracji, jadłodajni, w stołówkach prywatnych lub punktach żywienia u gospodarzy. Kwatery zostały sprawdzone przez POSTW i PTK w Żywcu.

WOJCIECH MACHNICKI

CO GDZIE KIEDY?

Poniedziałek
27
SIERPNI
Józefa

WYSTAWY

SUKIENNICZE: (10-16), SZOLAY-SKICH: pl. Szczepański 9; (12-13), DOM MATEJKI: Floriańska 41 (niecz.); CZARTORYSKICH: Jana 19 (10-16), PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (niecz.); ARCHEOLOGICZNE: Poelska 3 (10-14); MUZ. LEPIŃSKA: Kr. Jądwił 41 (9-13); KTF: Boh. Stalingradu 13 (9-21); ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (11-19); PODZIEMIA KOŚC. św. WOJCIECHA: (9-13); KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-18).

TEATR

Nieczynne.

KINA

APOLLO: Śmie. Śmie. Śmie (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. KILJOW: nieczynne. KULTURA: Czyż nie dobiega się koni (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: Nareszcie poniedziałek (węg. 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. ML. GWARDA: Klan Sycylijski (fr. 16 lat) — 14.30, 17, 19.30. NON STOP: Lwcy skalpów (USA, 16 lat) — 21.30. SZUKAJ: Zabójcy (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: Odstąpił (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. UGOREK: 100 Karabinów (USA, 16 lat) — 17, 19. TECZA: nieczynne. WANDA: Mężczyzna, który mi się podoba (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Zbierznik (ang. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Naszyjnik dla mojej ukochanej (radz. 11 lat) — 11, 16, 21.30. Zdobyc (fr. 16 lat) — 18, 20, 21.30. WOLNOŚĆ: Dramat zaszereżony (wł. hiszp. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Poszukiwany (poszukiwana pol. 14 lat) — 15.45, 18, 20. ZUCH: niecz. KDF — ZWIĄZKOWIEC: Niebieski żołnierz (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT D. SALA: Jeźdźcy (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Układ (USA, 16 lat) — 15, 17.30, 20. ŚWIATOWID D. SALA: Król, dama, walet (NRF, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Noc mewy (jap. 18 lat) — 15, 17, 19. SPINKS: Kłopoty z enołą (jap. 13 lat) — 18, 21, 20.

WIELICZKA — Górnik: Strategia pająka.

SKAWINA — Hutnik: Sacco i Vencetti.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

OGROD BOTANICZNY (Kopernika 27): od godz. 8 do zmroku.

ka, gitara. 15.30 Refleksy. 18.35 Estrada przyjaźni. 19.00 Wiad. — Tu druga zmiana. 19.10 Pol. muz. rozrywk. 19.30 Studio Mi. „Kampanie się bezpiecznie”. 19.35 Płyty — Francja. 19.50 Studio Mi. Radio-kurier. 17.15 „Magazyn P.S.J.”. 17.50 Rytm, reklama. 18.05 Studio muz. popularnej. 18.30 Aktualności kult. 18.35 Muz. rozrywk. 19.05 Muz. i aktualn. 19.30 Gwiazdy polskich estrad. 19.30 Wiad. 20.15 Muz. 20.55 Kronika sportowa. 21.30 Rytm, piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 Rytm, piosenka. 22.35 Co słychać w świecie. 22.30 Nagrań jazzowe. 23.00 Wiad. 23.10 Korespond. z zagranicy. 23.15 Rytm, piosenka. 24.00 Wiad. 0.05-3.00 Tr. z Lublina.

PROGRAM II
Godz. 18.40 Kobiety ABC. 11.00 A. Chorosziński gra na organach Katedry w Koszalinie. 11.30 Wiad. 11.35 Porady praktyczne dla kobiet. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Amatorskie zesp. przed mikrofonem (KR). 12.25 „Przewaga wielkich” (KR). 12.50 Radio-reklama (KR). 13.00 „Porozmawiajmy o rodzinie” — Pedagog we własnym domu. 13.10 Koncert dnia. 13.30 Wiad. 13.35 „Kilka inf. o kulturze”. 14.00 Wtęcej, lepiej. 14.15 Mój dom, moje osiedle. 14.35 J. Brahms — Sonata skrzypce, d-moll. 15.00 Radiofonia w kręgu przyjaciół. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Start (KR). 18.00 Skrzynka Interwencji (KR). 18.20 Dziennik krak. (KR). 18.30 Echo dnia. 18.40 Sprawy codzienne. 19.00 Studio Mi. 19.10 Radiostop z piosenkami. 19.15 35 lekcja jęz. niem. 19.30 Koncert symf. z nagr. Wielkiej Ork. Symfon. PR i TV z udziałem skrzypka Arona Rosando. 20.13 Notatnik kult. (w przerwie). 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 „Zielona lampka” i „Przyjaciele” — dwa mikrosluch. 22.35 Opera w przekroju — Legenda Białych — F. Nowowiejskiego. 23.30 Wiad. 23.40 „Z muzyki XX wieku”.

PROGRAM III
9.00 i 17.05 „Sędzia i jego kat” — pow. 11.05 „Klub Pickwicków”. 17.05 odc. słuch. 11.45 „Jaszczur” — pow. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.30 „N-TV”. 16.00 L. w. Beethoven: II Koncert forte. B-dur. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Fotopiaszki. 18.30 Klub starej płyty. 19.05 „Przemysł z wiatrem” — odc. 8. 19.35 Audywna poczta UKF. 20.15 N. N. N. Polymnii 73. 21.00 Nie czytaliście to posłuchajcie. 21.45 Muzusko — Mickiewicz: Sonety krymskie. 22.15 Jazz. 23.05 Collegium Musicum.

PROGRAM I
16.30 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 (kolor) Fotografia: —

film weś. 17.00 Echo stadionu. 17.30 Waice Jana Sirussa. 17.35 Poznański chór chłopięcy. 17.35 TV Kurier Lubelski. 18.10 Oferty. 18.25 Kronika (KR). 18.45 Magazyn postępu techn. 19.20 Dobranoc. 19.30 (kolor) Dziennik. 20.15 Lent (Przeład Teatru TV; Maskarada. 21.55 Z cyklu: Profile kultury — rep. film. 22.25 Dziennik. 22.40 Program na wtorek.

PROGRAM II
Dzień szwedzki
16.30 Zapowiedź wieczoru i programu dnia. 16.35 (kolor) Podróżeńca ze Szwecji — film dok. 17.45 (kolor) Kiedys latem — program dla dzieci TV szwedz. 17.45 (kolor) Okręt wojenny Waza — film dok. TV szwedz. 18.00 (kolor) Czerwone wino w zielonym szkiele — pr. baletowy. 18.20 Ingmar Bergman — film TV szwedz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 U sasiadów przez Baltyk — film Tele-Laud. 20.30 (kolor) Pasje Erika Luudkwiasta — film TVP. 20.50 (kolor) Mats Pelter — film szwedz. 22.25 Zakochanie wieczoru szwedzkiego

O udziale polskich twórców w międzynarodowych imprezach literackich i współdziałaniu Związku Literatów Polskich z zagranicznymi związkami twórczymi rozmawia z przewodniczącym Komisji Zagranicznej ZLP — Janem Koprońskim dziennikarz PAP.

— Z jakimi zagranicznymi stowarzyszeniami pisarzy utrzymuje obecnie szczególnie ożywione kontakty Związek Literatów?
— Odnowiliśmy nasze roczne umowy o współpracy ze Związkiem Pisarzy Bułgarii, Jugosławii, NRD, Węgier i ZSRR. Niektóre z tych porozumień, jak np. umowa z Jugosławią, zostały znacznie rozszerzone. Ze Związkiem Pisarzy Czechosłowacji i Rumunii podpiliśmy umowy o współpracy na dwa lata, a z Komisją Stowarzyszeń Pisarzy z Szwecji i Syrii.
— A co przyniosą najbliższe miesiące?
— W początkach przyszłego miesiąca, w Stradzie nad Jeziorem Ochrydzkim w Jugosławii

Zagraniczne kontakty polskich pisarzy

blematykę literacką naszych przyjaciół — zarówno to, co w naszych literaturach jest wspólne, jak i to, co stanowi ich specyfikę i odrębność. Ożywiły się także kontakty regionalne. Oddział ZLP w Wrocławiu współpracuje z organizacją pisarzy radzieckich w Nowosybirsku, Kraków — z Bratysławą, Rzeszów — z Łwowem, Szczecin — z Rostkiem, Zielona Góra — z Frankfurt nad Odrą. Odbiliśmy również szereg spotkań z przedstawicielami organizacji pisarskich innych krajów, zarówno europejskich jak i pozazachodnich. Wymienię tu dla przykładu choćby delegację Stowarzyszeń Pisarzy z Szwecji i Syrii.
— A co przyniosą najbliższe miesiące?
— W początkach przyszłego miesiąca, w Stradzie nad Jeziorem Ochrydzkim w Jugosławii

urodzin wybitnego poety Christa Smirneńskiego. Z tej okazji zorganizowane zostanie międzynarodowe spotkanie poetyckie. Od nas wyjadą tłumacze: Teresa Ferenc i Zbigniew Jankowski.
— Oczywiście współpracą z zagranicą nie tylko utwory. W dniach 12-14 września będziemy w Poznaniu gospodarzami międzynarodowego zjazdu pisarzy science-fiction. Uczestniczyć w nim będą uprzednio wybrani gatunek literacki z Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, ZSRR i, oczywiście, z Polski.
— Goście z Bułgarii, Jugosławii, Związku Radzieckiego i krajów Afriki, która będą po raz pierwszy w tegorocznej Warszawskiej Jesieni Poetów, która przekształca się w międzynarodową imprezę poetycką. Przybędzie również mieszkający stałe w Paryżu poeta Jan Brzokowski, który obchodzić będzie podczas festiwalu jubileusz 50-lecia pracy twórczej.

SZKLANKA czystej wody
— JERZY EDIGEY

(66) — O czym mówisz?
— O tym rzekomy pierwszy zamach na Maliszewskiego. Próbie otrucia go arsenikiem. Przez jakiegoś cudzoziemca w jednym z pokoi „Grand-Hotelu”.
— To zupełnie bzdura. Nawet z punktu widzenia medycyny. Maliszewski zachorował, jak sam twierdził, w trzy godziny po wypiciu jakoby zatrutej herbaty. Sprawdziłem. Arsenik podziałałby znacznie szybciej. Uważam, że Maliszewski słusznie tłumaczył ten wypadek nadużyciem leku. Nie zapominaj, że dyrektor dzał o swoje zdrowie.
— Byłoby dobrze jednak sprawdzić, co to za cudzoziemiec.
— Zajmę się i tym. W kolejności, jeżeli znowu dochochodnie utkanie w miejscu. Na razie mam mocno podejrzanego, chociaż nie mogę go jeszcze przygwoździć ostatecznymi dowodami winy. Poprowadzę śledztwo w tym kierunku.
— Tylko nie jednostronnie. Nie doposowuj faktów do teorii.
— Nie bój się. Nie zapominam o niczym i, jak już mówiłem, wcale nie jestem przekonany o winie Se-

nowicza. Ale przynasz, że poszłak jest diabło wiele.
— A co słychać na Zielnej? W szpitalu?
— Tam działa mój wspólnik — rozemnił się major.
— Doktor Niekwasz?
— Jestes domyślny. Na razie nie wyprowadzam go z błędów, że zabijając Maliszewskiego chciano ugodzić w chirurgię. Dzięki temu mam swojego człowieka w szpitalu. Zresztą pomogłem doktorowi. Po przesłuchaniu w komendzie, dyrektor szpitala tak się przejął zarzutem, że i on może być uważany za współwinnego zaniechania w szpitalu, iż natychmiast cofnął Niekwaszowi wyświadczenie. A jeszcze przed tym, nim otrzymał wezwanie do komendy, Postomski cofnął zakaz przeprowadzania operacji przez Niekwasza.
— No to twój „wspólnik” jest uszczęśliwiony.
— Nie kryje swojej wdzięczności. W zamian chętnie by mi zrobił jakąś skomplikowaną operację. Może ty, Adasiu, masz co do wycięcia? Mógłbyś cię zaprotęgować. Poleżysz potem w tej samej separacie co Maliszewski.
— Dzięki, nie skorzystam.
— Polecim zrobienie dokładnej kopii futealiku i dałem ją chirurgowi. Ma przeprowadzić na terenie szpitala wywiady, czy ktoś z personelu nie widział tego drobiazgu u Rafalskiej lub gdzie indziej i czy pielęgniarka nic nie mówiła na ten temat. Chirurg z zapalem podjął się tej roli. Pomimo zlikwidowania targu z dyrektorem, Niekwasz by-

najmniej nie uważa się za całkowicie zrehabilitowanego.
— Rehabilitacją może być tylko znalezienie przez nas mordercy i udowodnienie mu, że zabił Maliszewskiego.
— Ordynator to doskonale rozumie. Orientuje się, że nie ustąpiłki w środowisku lekarskim. Będzie nam pomagał.
— Cenny współpracownik — zgodził się pułkownik.
— Tym bardziej że zna szpital i cieszy się zaufaniem oraz szacunkiem większości średniego personelu medycznego. Nawet dziesięciu naszych ludzi nie potrafiliby szybko na tym terenie uzyskać potrzebnych wiadomości. Niekwaszowi może się to udać. Liczę na niego.
— A co z doktorem Wildnerem?
— Tryumfował. Taką dał lekcję oficerom milicji, że musieli go puścić wolno i jeszcze przeproszać. Podobno jednak zaprzestął spacerów po różnych oddziałach szpitalnych i pilnuje swoich pacjentów. Minimalna w tym moja zasługa, a raczej pewnej energicznej osobki w białym czepku.
— Czy pomyślałeś o wywiadzie w biurze Maliszewskiego?
— W „Maszynoimporcie” — poprawił major. — Wybrałem się tam osobiście. Nie spodziewam się trudności, bo nacelnym dyrektorem tej instytucji jest Stanisław Kowalewski, jeden z nielicznych przyjaciół Maliszewskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZBĘDNE MATERIAŁY

z gałęzi 04: — ODKUWKI ♦ BLACHY ♦ STAL JAKOŚCIOWA ♦ RURY ORAZ z gałęzi 22: — USZCZELNIKI SKÓRZANE — sprzedadzą lub odstąpią bezpłatnie na cele działalności oświatowej lub pomocy społecznej, jednostkom państwowym, spółdzielczym oraz rzemieślniczym przedsiębiorstwem zaopatrzenia i zbytu — Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury Im. St. Szadkowskiego — w Krakowie, ul. Grzegorzeczka 69. — Informacji udziela i zamówienia przyjmuje Dział Zaopatrzenia, telefon nr 236-20, wewn. 231.

PRZETARGI

Miejska Rozlewnia Piwa i Wytwórnia Wód Gazowanych w Myślenicach, Rynek 26 — ogłasza, że w dniu 14 września 1973 r., o godzinie 14, w lokalu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Myślenicach, Rynek 27 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRODZONEGO samochód marki „Zuk” A-03, nr silnika 235333, nr podwozia 38497.
Cena wywoławcza wynosi 39.000 zł.
W przetargu mogą brać udział osoby, które wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — w Myślenicach, Rynek 27.
Samochód można oglądać w dni robocze w godzinach od 7 do 15.
K-7253

Kombinat Przemysłu Kabli «POLKABEL»

ZAKŁAD BUDOWY MASZYN KABLOWYCH w Krakowie, ulica Wielicka 114

zatrudni:

- 50 ABSOLWENTÓW 8 klasy szkoły podstawowej do praktycznej nauki zawodu,
- 200 MĘCZYZN I 50 KOBIET do przyuczenia w zawodach: — ślusarz montażowy — ślusarz obróbki ręcznej — tokarz — frezer — wytwarzacz — strugacz.

Kandydaci do zasadniczych szkół zawodowych kierowni będą przez Zakład do szkół na terenie Krakowa.
Kandydaci do przyuczenia zawodu będą przeszkoleni na koszt Zakładu pod kierunkiem fachowej kadry inżynierskiej.
W okresie nauki zawodu pracownicy otrzymują wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla przemysłu metalowego oraz pełny asortyment ubrań i obuwia obocznego.
Zakład zapewnia bardzo dobre warunki socjalne, posiada własne ośrodki czasowo-wypoczynkowe.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego — KRAKÓW, ul. PROKOCIMSKA 75 — telefon nr 646-80, wewn. 181.

Lokale

WARSAWA — zamienie mieszkanie w centrum Głównego zamienia na podobny w Nowym Sączu. Oferty: Nowy Sącz, skrytka pocztowa 102. S-11029

ZAMIEŃCIE 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, pełny komfort, ewentualnie z garażem, w Katowicach, na podobnym w Nowym Sączu. Oferty: 13099 „Prasa” Kraków Wiślna 2

Nieruchomości

Z POWODU choroby sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 8,33 ha Ziemia pszenno - buraczana. Cena przystępna. Bogusław Skoczylas, Luboń Kujawski, pow. Włocławek. P-241

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Żywcu, ul. Węgłowa 38, tel. 24-01, 25-54 — zatrudni natychmiast KIEROWNICZĄ GRUPY ROBOT w Korboliowie — wymagane wykształcenie budowlane wyższe lub średnie, uprawnienia do prowadzenia robót i odpowiedni staż pracy.
Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie.
Mieszkanie w Żywcu zapewnione.
Informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia PBK, gdzie również należy składać podanie.

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Dąbrowie Tarnowskiej — przyjmie do pracy natychmiast:

- 6 INŻYNIERÓW, względnie TECHNIKÓW, o specjalności budownictwo drogowe lub budownictwo ogólne, do pracy w Zarządzie i w kierownictwie robót
- 15 ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH do pracy przy budowie dróg na terenie powiatu Dąbrowa Tarnowska
- 10 ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH do transportu przy za- i wyładunku materiałów budowlanych
- 10 robotników: MURARZY, ZBROJARZY i CIE-SLI

Dla pracowników inżynierskich PZDL posiada mieszkania służbowe.
Informacji udziela Dział Zatrudnienia, tel. nr 28-04, K-7191

Zakłady Przemysłu Tytoniowego — w Krakowie, al. Planu 6-letniego 152 — zatrudniają:

- 50 KOBIET — pracownice niewykwalifikowanych do prac pomocniczych przy produkcji papierosów w ZPT Czyżyny
- 210 MĘCZYZN — pracowników niewykwalifikowanych
- 50 KOBIET — pracowników niewykwalifikowanych

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowo-Szkoleniowym Zakładów Przemysłu Tytoniowego — Kraków, al. Planu 6-letniego 152 — codziennie od godz. 7 do 15, w soboty do 13. K-7331

Sprzedaj

SAMOCHOÓD marki Renault — Dauphine sprzedam. Jaworzno 5, Szczotki 3, bar „MIS”. J-5791

S-11029

CIĄGNIK ogrodowy C-303 z przyczepą i narzędziami — sprzedam, Marian Tynka, Chelmiec 188, pow. Nowy Sącz. S-11027

Nauka

Dyrektorzy! Rady Zakładowe!

Kursy nauki języków obcych oraz kursy KROJU I SZYCIA, GOTOWANIA I PIECZENIA — organizuje i prowadzi (również w zakładach pracy) Spółdzielnia Pracy „WIEDZA” — w Krakowie.
Informacji udziela i wpisy przyjmuje Dział Usług, Kraków, ul. JANA 13 (oficyna), w godzinach 8-17.30

UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS W KRAKOWIE organizuje **KURSY**

- kierowników zakładów gastronomicznych
- bufetowych
- kolnerskie.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Uniwersytetu Robotniczego ZMS w Krakowie, al. Słowackiego 29, tel. 351-80, w godzinach 9-17.

Zaoczne KURSY (nauka w niedzielę) z zakresu: kwiaciarstwa, warzywnictwa, sadownictwa, szkółkarstwa — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 28.

KURSY KWALIFIKACYJNE ROBOTNIK, CZELADNIK, MISTRZ — w zawodach: ślusarza, tokarza, frezera, elekromontera, montaż instalacji wod-kan-oz, stolarka, malarza, piekarska, cukiernika i innych — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 28.

KURSY pisania na maszynie, stenografii i sekretariacie, przygotowujące do zawodu — organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, Kraków, ul. Mikołajska 2, Nowa Huta, os. Kalinowe 18 (Liceum Ekonomiczne), Tarnów, ul. J. Krasińskiego 19 (Liceum Ekonomiczne), Oświęcim, ul. Oboczowa 39 (Liceum Ekonomiczne), Jaworzno, os. Stale, ul. Zawadzkiego 5 (Liceum Ekonomiczne). Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 28, telefon nr 633-41.

PRZEMIANCZENIE. MYCIE.

PRYWATNYCH SAMOCHODÓW

WYKONUJE w myjni mechanicznej „Funo-Tuneł” — codziennie w godzinach 6-22 — w soboty do godziny 18, STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW METALOWYCH PT przy ulicy Wielickiej 119, tel. 608-96

OGŁOSZENIA PRASOWE NAJSKUTECZNIEJSZĄ FORMĄ REKLAMY

PRZED PIERWSZYM DZWONKIEM SZKOLNYM zapraszamy Rodziców i Młodzież z Krakowa i Nowej Huty na KIERMASZE SZKOLNE

urządzone w dniach od 27 sierpnia do 1 września br. w godzinach od 11 do 18

w RYNKU PODGÓRSKIM i na PLACU WOLNOŚCI

oferując:

- UBIORY
- OBOWIE
- WYROBY DZIEWIARSKIE
- WYROBY POŃCZOSNICZE
- ARTYKULY PAPIERNICZE

W czasie kiermaszu kupić będzie można również OWOCE i NAPOJE CHŁODZĄCE.

Organizatorzy:

- „Społem” PSS
- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem
- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi
- Krakowskie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Spożywczymi
- WPH „Arged”
- Powszechny Dom Towarowy
- „Gromada” Spółdzielczy Kombinat Produkcyjno-Usługowy
- Spółdzielnia Ogrodnicza „Ziemia Krakowskiej”.

Niespodzianki w ekstraklasie...

„Górnik“ pokonany w Bytomiu

Po dwumiesięcznej przerwie piłkarze ekstraklasy znów rozpoczęli walkę o punkty, inaugurując nowy sezon 1973/74. Pierwsza kolejka spotkań dostarczyła kibicom dużo emocji, przyniosła także kilka niespodzianek.

I LIGA

Table with 2 columns: Team and Score. Rows include Gwardia-Wisła 0:2 (0:1), Stal Mielec-ROW 0:0, Szombierki-Górnik 2:0 (2:0), etc.

Dwie bramki Kapki

Obiecujący start piłkarzy „Wisły“

Piłkarze krakowskiej Wisły doskonale wystartowali w rozgrywkach o mistrzostwo ekstraklasy, zwyciężając w meczu inauguracyjnym w Warszawie Gwardię 2:0 (1:0).

do siatki. Tuż po przerwie w 48 min. Wisła zdobyła drugiego gola. Wynik 2:0 utrzymał się do końca meczu mistrzostwo sędziogo.

Początek pojedynku nie zapowiadał sukcesu krakowianom. Gwardziści uzyskali nieznaczną przewagę, lecz już po kwadransie wiadomo było, że drużyna lepsza, groźniejsza jest Wisła.

Wiślacy grali mecz w sobotę, a w niedzielę rano przeprowadził na swym boisku normalny trening, przygotowując się do kolejnego meczu mistrzostwo sędziogo z Legią, który odbędzie się już we wtorek.

Wiślacy pod bramką Pocialka stworzyli wiele groźnych sytuacji po ładnych, przemysłowych atakach. Pierwszą bramkę zdobył w 28 min. Kapka.

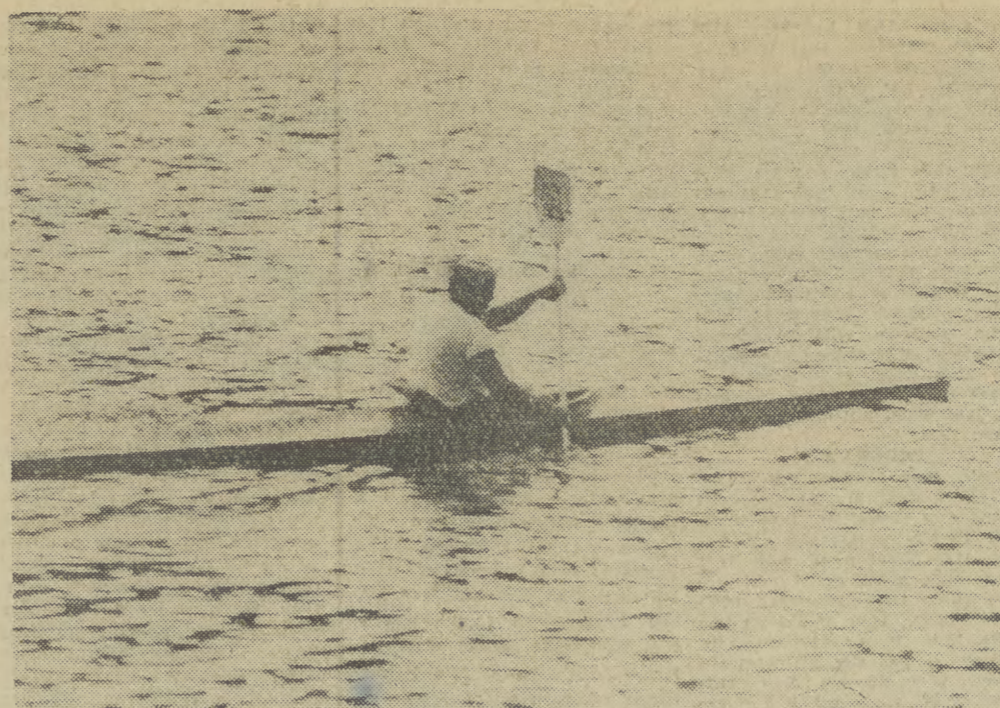
Wiślacy grali mecz w sobotę, a w niedzielę rano przeprowadził na swym boisku normalny trening, przygotowując się do kolejnego meczu mistrzostwo sędziogo z Legią, który odbędzie się już we wtorek.

Tadeusz Parpan komentuje

Cieszy wszystkich sympatyków sportu piłkarskiego, udany występ naszej reprezentacji piłkarskiej, podczas turnieju amerykańskiego oraz wygranie towarzyskiego spotkania z Bułgarią.

Alle chciałbym zwrócić uwagę, że w meczach rewanżowych, na których najczęściej nam zależy, z Walią 26. IX i Anglią 6. X. br. trenerzy tych drużyn, mogą znaleźć antidotum na dotychczasowy nasz styl.

Przejdźmy do inauguracji rozgrywek czterdziestych mistrzostw I ligi sezonu 1973/74. Rozpoczęty sezon piłkarski dał nam od razu wiele niespodzianek mitych i zaskakujących.



Kapłaniak dopłynął...

Znakomity ongiś kajakarz, wielokrotny mistrz świata i Europy, medalista olimpijski i Stefan Kapłaniak, podjął w dniu 22 sierpnia śmiałą próbę przepłynięcia Dunajca na trasie Nowy Sącz — Nowy Targ pod prąd.

J. Pietrzyk — rekordzistą!

Medalowy dzień juniorów na mistrzostwach Europy w lekkiej atletyce

Wczoraj zakończyły się w Duisburgu II Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy Juniorów. Ostatni dzień był nadzwyczaj pomyślny dla naszych reprezentantów.

Dissonalne spał się także nasz sprinter Jerzy Wiecek. Wczoraj po zdobyciu brązowego medalu na dystansie 200 m awansował do europejskiej czołówki.

Piłkarski Puchar Polski

Na krzemionkowskim stadionie sympatycy piłkarscy Garbarni wreszcie mieli powody do radości. W spotkaniu dwóch drużynowych jedenastek o piłkarski Puchar Polski Garbarnia pokonała AKS Górnik Niwka 3:2 (2:2).

Początek meczu nie zapowiadał zwycięstwa zespołu ludwinowskiego, gdyż po szkolnych błędach linii defensywnych Garbarni goście w 9 minucie gry prowadzili 2:0 ze strzałów Talara w 3 i Biedaka w 9 min. gry.

Po przerwie Burak z pięknego podania Piłarskiego zdobył w 49 min. zwycięską, jak się później okazało bramkę. W drugiej połowie tempo gry nieco opadło, a w końcowych minutach gra gospodarzy, a raz gości poprzeczka uratowała od utraty bramki.

W sobotę rozegrane zostały trzy mecze piłkarskiego Pucharu Polski szebela centralnego. Oto wyniki: Olimpia — Hutnik 1:1, rzutami karnymi 3:2 Olimpia.

Star II — Stal Rzeszów 0:5 (0:1). Unia Tarnów — Widzew Łódź 0:1 (0:0).

H. Hucz zwycięzcą Memoriału A. Królikiewicza

Wysoka forma jeźdźców WLKS „Krakus“

Wczoraj zakończyły się w Krakowie trzydniowe zawody stawką polskich jeźdźców. Zabrakło wprawdzie Kowalczyka, lecz nie mógł on wystąpić w Krakowie z powodu choroby konia.

Tym razem poszczególne konkursy były obsadzone doborową stawką polskich jeźdźców. Zabrakło wprawdzie Kowalczyka, lecz nie mógł on wystąpić w Krakowie z powodu choroby konia.

W poszczególnych konkursach zwycięstwa odnotowali faworyci. Cieszy nas jednak dobra forma reprezentantów Krakowa — sztafeta WLKS „Krakus“.

W sumie nadzwyczaj udane

W XXX Rajdzie Tatrzańskim triumfowali Polacy

Cennymi zwycięstwami Polaków zakończył się XXX Międzynarodowy Rajd Tatrzański. Wczoraj rozegrano drugi i ostatni etap. Zawodnicy wystartowali z Mszany Dolnej i musieli pokonać dystans 102 km na którym były 3 punkty kontroli czasu, oraz 10 odcinków jazdy obserwowanej.

Tym razem reprezentanci CSRS, NRD i Włoch nie liczyli się w końcowym rozrachunku. Wielką Nagrodę Tatr — za zwycięstwo zespołowe zdobyła reprezentacja Polski, która jako jedyny zespół dojechała do mety w komplecie.

Turniej Przyjaźni w koszykówce juniorów

W ostatnim dniu VI Turnieju Przyjaźni w koszykówce juniorów, rozgrywanego od 19 bm. w halach sportowych Katowice i Bielszowice, odbyły się mecze decydujące o ostatecznej kolejności drużyn.

Ostateczna kolejność VI Turnieju Przyjaźni: 1. ZSRR, 2. Kuba, 3. Polska I, 4. Czechosłowacja, 5. Węgry, 6. Rumunia.

Samolotowy rajd Żwirki i Wigury

Pierwszą konkurencję międzynarodowego rajdu samolotowego o Memoriał Fr. Żwirki i St. Wigury mamy już za sobą. Wczoraj rozegrano I etap prowadzący z Krakowa do Rybnika.

Brązowy medal polskich wioślarek

Na moskiewskim torze zakończyły się w niedzielę mistrzostwa Europy w wioślarstwie kobiet. Reprezentantki Polski kobiece wjechały do jednego medalu.

W kilku wierszach

- Podczas meczu lekkoatletycznego W. Brytania — CSRS rozgrywanego w Pradze, reprezentant Czechosłowacji Jaroslav Brabec uzyskał w pchnięciu kulą 20,50 m.

Zasłużony działacz kultury fizycznej

Grono krakowskich zasłużonych działaczy kultury fizycznej powiększył ostatnio Tadeusz Dziobek, znany działacz „Garbarni“.



Na zdjęciu Stefan Kapłaniak z córką. Foto — Link

Advertisement for 'odpłyński SPORTOWE' featuring a logo and text about sports and fitness.

Innsbruck nie ma kłopotów. Rząd austriacki udzielił organizatorom 12 zimowych igrzysk olimpijskich w Innsbrucku dotację w wysokości 62 mln szyl링ów.